Nr. 39. **Kraków, Piątek 17 Lutego 1888.** **Rocznik VII.**

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) ulica Floryańska Nr. 49. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratow. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Kraków, *16 lutego.*

Dzisiejszy stan rzeczy w Europie nie da się porównać z żadnym z przedwojennych okresów ostatnich czasów, ani pod względem długiego trwania ogólnego zaniepokojenia, ani też pod względem jego rozmiarów. Przed wojną włoską roku 1859 okres obaw wojennych trwał ledwie parę miesięcy — a wiedziano też dobrze, iż wojna będzie zlokalizowana. Zatarg prusko-austryacki toczył się drogą dyplomatyczną zaledwie półtora roku, a z góry można było wiedzieć, że gdy przyjdzie do katastrofy, obejmie ona trzy mocarstwa i rozstrzygnie się na dwóch ograniczonych teatrach wojny. Wojnę prusko-francuską poprzedziła sprawa luksemburska w r. 1868 rychło załatwiona, po której nastąpiło chwilowe uspokojenie, aż kwestya tronu hiszpańskiego niespodziewanie w r. 1870 doprowadziła do eksplozyi, a i tutaj można było mieć pewność, iż wojna będzie zlokalizowaną i ograniczoną do dwóch mocarstw. Gorzej już było z ostatnią wojną wschodnią. Od r. 1875 rozpoczęły się miejscowe wybuchy — Bośnia i Hercegowina, Serbia, Czarnogóra, Bułgarya kolejno stawały w płomieniach, aż wreszcie po dwóch latach przyszło do wielkiej wojny, wśród której, a nawet i chwilowo po niej była niepewność, czy pożar nie ogarnie szerszych nieco kręgów, czy Austrya i Anglia nie będą wciągnięte w wir wypadków. Kongres berliński dopiero położył temu koniec.

To wszystko jednak jest niczem w porównaniu z tem, co się dzieje obecnie. Pięć lat już trwa i z każdym rokiem zaostrza się stan rzeczy, w którym najbardziej optymistycznem jest zapatrywanie: prawdopodobnie w tym roku pokój jeszcze będzie utrzymany — co będzie w roku następnym, zaręczyć nie można! Zasada, *si vis pacem, para bellum*, doszła teraz do takiego absurdu, że już rok szósty trwają nieustanne, coraz więcej wytężone, coraz większych ofiar wymagające przygotowania wojenne wszystkich mocarstw europejskich. Obawa Niemiec, iż mogą być zmuszone do prowadzenia wojny równocześnie na dwóch frontach; obok tego silne od trzech blisko lat zaostrzenie sprawy wschodniej, w której oprócz najbliżej interesowanych państw bałkańskich, są tak silnie zaangażowane interesa Rosyi, Austryi, Włoch, Anglii — a w dalszym rzędzie także i Francyi; przyciszona chwilowo ale mimo to trwała sprzeczność azyatyckich interesów Anglii a Rosyi — oto czynniki, składające się na to, że przesilenie obecne ma tak powszechno-europejski charakter, iż w razie wybuchu katastrofy przewidzieć nawet nie można, jak szeroko ona przybierze rozmiary i gdzie się zatrzyma. Ażeby ogrom jej zmierzyć, dość przypomnieć, że traktaty niemiecko-austryacko-włoskie przypuszczają możliwą konieczność równoczesnej obrony tych trzech państw przeciw Rosyi i Francyi, że dalej Anglia oświadcza przez usta swego ministra, iż trwa wiernie przy swojej tradycyjnej wschodniej polityce, że Turcya ma już na oku tę ewentualność, iż bronić jej przyjdzie swych azyatyckich posiadłości — że Belgia i Holandya zbroją się, ażeby w danym razie niezawisłości swej bronić — że wreszcie i Hiszpania łatwo może być w wir wypadków wciągnięta, gdy w grę wejdą interesa mocarstw na morzu Śródziemnem. Jest zatem możliwy jeden olbrzymi teatr wojny na wschodzie od Bałtyku po Czarne morze, do którego się przyłączy południowy na Bałkanach — jest możliwy drugi u granic niemiecko-francuskich i włosko-francuskich — jest możliwą walka morska na wodach Śródziemnych — jest możliwą wojna w Małej-Azyi. Wszystkie urzędowe enuncyacye z ostatnich dwóch tygodni, wskazują kolejno na te możliwości: mowa Tiszy w odpowiedzi na interpelacye Helfy'ego, ogłoszenie traktatu austryacko-niemieckiego i milczące stwierdzenie analogicznego traktatu z Włochami, mowa Bismarka, mowa Salisbury'ego zapewniająca, iż Anglia trzyma się wiernie swej tradycyjnej wschodniej polityki, wreszcie nieoględne przemówienie Flourensa w nadgranicznem Briançon.

Wskazując takiemi aktami, jakie i skąd grożą niebezpieczeństwa — dodaje się zawsze na uspokojenie, że przecież należy mieć zaufanie do cara, który przyrzekł, że się awanturować nie będzie — albo drugie, że sama potęga „pokojowego“ związku powstrzyma każdego, ktoby chciał pokój zakłócić. Więc nie przez doprowadzenie do harmonii sprzecznych interesów, nie przez przywrócenie równowagi od wieku zniweczonej — ma być pokój ubezpieczony, ale polega on z jednej strony na słowie samodzierżcy rządzonego przez zauszników, z drugiej na... strachu!

Jest to najnowsza metoda uspokojenia obaw, ogarniających narody. Pokazuje się narodom co chwila, że niebezpieczeństwo jest i bardzo groźne, skoro dla usunięcia go potrzeba milionowe uzbrajać armie; czyni się nieustanne przygotowania wojenne, jak gdyby lada chwila katastrofa wybuchnąć musiała — powiada się ludom: nie obawiajcie się, pokój nie będzie zerwany, ale żeby go zachować, masz stać jeden przeciw drugiemu z nieustannie wzniesioną pięścią — i mówi się przeciwnikowi, którego się chce pokojowo uspokoić: ja ci ufam, ale czy widzisz tę pięść wzniesioną na wypadek, gdybyś przyrzeczeń nie dotrzymał?

Że ta metoda uspokajania nie skutkuje — dziwić się nie można. Dziś jeden tylko sposób uspokojenia mógłby być skuteczny — ale ten jeden, jedyny, jest właśnie niemożliwy — a tym byłoby rozbrojenie. Gdy zaś o tem mowy nie ma, gdy przeciwnie owe pięście wzniesione jedna przeciw drugiej w coraz cięższą i coraz kosztowniejszą zbroję są zakute, toż z każdym dniem widoczniej staje przed ludami Europy alternatywa: albo klęski wojenne, albo — powszechne bankructwo. Boć rzecz prosta, że stan dzisiejszy musi sprowadzić stagnacyę we wszelkich interesach, już teraz na jakiekolwiek dłuższe termina niemożliwych, a niech to potrwa choćby nie dłużej niż rok jeden, bankructwo ogólne staje się nieuniknionem.

Oto do czego doprowadziła Europę zaborcza „racya stanu“ petersburskiej i berlińskiej polityki, przed wiekiem rozpoczęta i nieodmiennie po dzień dzisiejszy trwająca!

Gorżka prawda.

(*Nędza Galicyi w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego — napisał Stanisław Szczepanowski. We Lwowie — nakładem autora — 1888 — str. 218 — 8°.*)

(Ciąg dalszy.)

Zestawiwszy bilans nędzy naszej galicyjskiej, przechodzi autor do polemiki z różnemi poglądami ekonomicznemi, w kraju panującemi, które on za błędne uznaje. Jest np. przeciwny powstrzymywaniu emigracyi włościańskiej, na którą u nas powszechne są skargi. Autor przeciwnie uważa emigracyę jako „jeden z najlepiej rokujących symptomatów na przyszłość“... „Mają z głodu ginąć, to sto razy wolę, żeby do Ameryki emigrowali. Niechaj setny powróci z jakim takim kapitalikiem, z doświadczeniem, to staje się zarodkiem nowych myśli i wyobrażeń w zastałej masie naszej ludności wiejskiej.“ Autor tak dalece jest zwolennikiem tej emigracyi, że stawia ją „jako przykład naszej inteligencyi, dobijającej się o nędzne posady dyurnistów przy sądach i starostwach. Przynajmniej połowa całej naszej młodzieży powinna szukać szczęścia za granicą“... „a na dyurnistów i gryzipiórków zawsze jeszcze dosyć w domu pozostanie. O to tylko trzeba się starać, żeby czasowo emigrujący nie zapominali o kraju.“ Z pewnemi zastrzeżeniami można przyjąć to nowe u nas zapatrywanie. Były istotnie wypadki, w których wieśniak nasz wyszedłszy do Ameryki, powrócił po latach „z kapitalikiem i doświadczeniem“ i stał się użytecznym krzewicielem nowych myśli. Ale też tysiączne były wypadki, w których nie tacy, co mieli w kraju z głodu zginąć, ale nawet stosunkowo zamożniejsi włościanie, ze zwykłą sobie nieporadnością grunta za bezcen i w gorsze ręce sprzedawali — i tonęli potem w morzu emigracyjnem. To jest oczywistą stratą.

W związku z tem jest drugi mylny pogląd ekonomiczny, t. j. „skargi na brak ludności“ — przeciw czemu autor przytacza statystyczne dowody.

Powstaje dalej autor przeciw „wstrętowi do podatków“ — a jest on niewątpliwie — prócz ministra skarbu — pierwszym Galicyaninem, który nie tylko nie narzeka na przeciążenie podatkowe, ale rodakom swoim ze wstrętu do podatków czyni zarzut. Sam jednak przytacza okoliczności, które zarzut ten w wysokim stopniu łagodzą — podnosi bowiem nierówny, niesprawiedliwy rozkład i sekatury fiskalne — co musiało ten wstręt zrodzić. Nie przytoczył jednak wszystkiego. Sam powiada: „największy podatek jest dobrym i użytecznym, jeżeli dochodem z niego osiągniętym powiększa się siła produktywna całego kraju.“ — Otóż to „jeżeli“ przez cały prawie wiek nie było urzeczywistnione. Do r. 1866 nie było w kraju czuć tego, że rząd jest dla kraju, a nie odwrotnie, nie było czuć tego, że kraj ciężkie miliony w podatkach płaci, bo się te miliony nie wracały krajowi w produktywnych wkładach. Siła produkcyjna kraju nie doznając publicznej opieki, przeciwnie na tysiączne narażana przeszkody, słabła i upadała — a przykłady takiej fatalnej gospodarki, jak np. z funduszem indemnizacyjnym, w którym dług kraju tylko przez szlendrian i powolność w pierwszych latach wzrósł o całe 17 milionów — dowodziły, iż ciężar podatkowy jest tylko ciężarem, a pożytków krajowi nie przynosi. To przekonanie, zakorzenione przez blisko stuletnią złą gospodarkę rządową, da się wykorzenić tylko przez oczywistą zmianę systemu i jawne jej korzyści — ta zmiana zaś odbywa się w tak powolny sposób i pożytki jej tak mało są dotąd widoczne, że nie można się dziwić, iż ów wstręt podatkowy trwa.

Ale jest jeszcze inny powód. Cyfry, w pierwszych rozdziałach przez autora podane, przekonały, że jakkolwiek Galicya, absolutnie biorąc, jest mało opodatkowana, to biorąc w stosunku do dochodów, opodatkowanie jest bardzo wysokie. — Płacimy $^1/_5$ dochodu, gdy Anglik płaci $^1/_{10}$, Prusak $^1/_{20}$. — Podatek ten dla najliczniejszej, podstawowej warstwy ludności, doszedł już do tej granicy, iż każdy, kto ma udział w ustawodawstwie, musi ze swojem sumieniem bardzo ściśle się obliczać, zanim da głos za najmniejszem podwyższeniem tego ciężaru. Wszelkie bowiem podwyższenie zaciąży już na gospodarce tej najliczniejszej warstwy w sposób tak dotkliwy, iż może obniżyć jej konsumcyę, i że średni Galicyanin nie będzie mógł, jak się autor wyraził „jeść za pół człowieka“, ale ledwie za ćwierć człowieka. To więc nie jest uprzedzenie, to jest obliczanie się sumienne z możnością. I możebyśmy się z szanownym autorem łatwo w tej mierze porozumieli, że ten „wstręt do podatków“ śmiało pokonaćby można w takim razie, gdyby nasz system podatkowy, zwłaszcza zaś podatków lokalnych, był sprawiedliwszy, gdyby mniej obciążał najbiedniejszych, gdyby się dał oprzeć na racyonalniejszej i sprawiedliwszej zasadzie progresyi. Zaznaczamy to już teraz — na tej bowiem sprawie podatkowej opiera autor najważniejsze postulata swego programu.

Złotemi czcionkami drukować i w umysły ogółu wpoić wyborne uwagi autora o kredycie. — Co mówi o obosiecznej naturze kredytu, o niebezpieczeństwie i szkodliwości „rozwoju kredytu bez pewności produktywnego użycia“ — było już od dawna podnoszone, chociaż rzadko kiedy z tak przekonywującą wymową. Ale nowe w naszej literaturze publicystycznej są uwagi autora o kredycie publicznym — nowe owo znakomite przeciwstawienie nadużycia kredytu prywatnego a skąpstwa pewnego i trwożliwości w użyciu kredytu publicznego. „Gdybyśmy się zbiorowo równie łatwo decydowali na wydatki użyteczne, jak się pojedynczo decydujemy na nieużyteczne — jakiby to kraj był już kwitnący. Ale odwrotnie, gdybyśmy w wydatkach osobistych równie troskliwie i trwożliwie ważyli wszelkie możliwe szanse przyszłych ambarasów, jak to robimy w sprawie publicznej, jak zamożnymi by byli pozostali nasi obywatele! Ale na nieszczęście jest to tylko dalszy ciąg tego skąpstwa i braku odwagi, ile razy chodzi o sprawę publiczną, a rozrzutności i lekkomyślności, ile razy chodzi o osobistą fantazyę, które dawną Rzeczpospolitę do grobu przyprowadziły“ (str. 119). „Należy ograniczyć już i tak zanadto rozwinięty kredyt osobisty na wydatki nieproduktywne, a najbardziej korzystać z kredytu zbiorowego na wydatki produktywne“ (str. 122). (C. d. n.)

Rokowania dyplomatyczne.

Kilka dni temu rozgłoszono, że rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych rozesłało do dworów europejskich notę, w której dowodzi, że obecny stan w Bułgaryi nie jest zgodny z przepisami traktatu berlińskiego. Takie zdanie, wypowiedziane przez gabinet rosyjski, nie jest żadną nowością, wiadomo bowiem powszechnie, że nie tylko rząd rosyjski, ale wszystkie gabinety mocarstw europejskich, podpisanych na traktacie berlińskim, nie wyłączając Austro-Węgier lub samej Turcyi, nie inaczej zapatrują się na obecny stan rzeczy w Bułgaryi, a dowody tych swoich zapatrywań złożyły między innemi przez to, że dotąd nie nawiązały żadnych urzędowych stosunków z obecnym rządem bułgarskim.

Mimo to zwrócono szczególniejszą uwagę na ową notę petersburską dla tego, iż w niej upatruje się pierwszy krok rządu rosyjskiego do nawiązania rokowań dyplomatycznych, które od kilku miesięcy prawie zupełnie ustały. Poruszenie sprawy bułgarskiej ze strony, która u żadnego mocarstwa nie wywoła opozycyi, choćby to na razie miało charakter t. z. akademicki, uznano przecież za stosowne, aby zrobić początek dla dalszej akcyi, a widocznie w tem przekonaniu, że w dalszym toku może da się co zrobić, coby zadowolniło obrażoną dumę rosyjską i ułatwiło przywrócenie przewagi rosyjskiej na Bałkanie.

POMNIK MICKIEWICZA.

8

(Ciąg dalszy).

Ale wróćmy do pomnika Mickiewicza. Obaczymy teraz, czy charakterowi tych „typów realnych“ omówionej grupy odpowiada zgodnie z zasadą „harmonii estetycznej“ grupa po lewej stronie pomnika umieszczona. — Tu już mamy „towarzystwo mięszane“, tu już nie same realne typy, nie same postaci z rzeczywistego świata — jedna z nich jest personifikacyą. Personifikacyą „Poezyi“. Katalog objaśnia, że to jest „Poezya z młodzieńcem zachwyconym rozczytywaniem się w dziełach Mickiewicza“. Mamy więc dwie postaci z dwóch światów w jednej grupie — podobnie jak w projekcie N. XV, gdzie „młodzieniec deklamuje Historyi Odę do młodości“. Zdaniem naszem, zestawienie w jedną grupę personifikowanego pojęcia i postaci realnej — będzie zawsze chybionym pomysłem. *Ne misceantur sacra profanis.* Te dwa światy ręka w rękę „za pan brat“ nie chodzą ze sobą a w dziele sztuki zetknąć się chyba mogą tylko u szczytu najpodnioślejszej myśli: w apoteozie.

Pomińmy jednak tę kwestyę, która szerokich wymagałaby wyłuszczeń. Przypatrzmy się raczej, jak wygląda owa „Poezya“ i ów nagi młodzieniec u jej stóp „zachwycony rozczytywaniem się w dziełach Mickiewicza“. Pomimo, że artysta głowę młodzieniaszka oparł o „Poezyę“, te dwie postaci nie łączą się wspólnością akcyi, wyrazu lub ruchu: oboje ci państwo coś przemawiają, ona zapewne śpiewa, a on coś deklamuje, on swoje, ona swoje. Okoliczność ta nie pozostaje bez wpływu na wrażenie, jakie odnosimy i mimowolną interpretacyę tej sceny.

Nagi chłopak (drugi już lazaron w tym projekcie), rozwalony — inaczej wyrazić się niepodobna, — na kamiennych stopniach, trochę niewygodnie, jakby w upojeniu rozkosznem nie czuł gniotących go głazów, jakby omdlewał w próżniaczem *dolce far niente*, znarkotyzowany haszyszem, zbezwładniony lubieżną mrzonką... Uchowaj Boże takiego wpływu poezyi na młodzież naszą!

Może źle widzimy? może patrzymy z uprzedzeniem na tego chłopaka? Nie dowierzamy oczom własnym w obec słów tak pochlebnych prof. Ł. — Lecz nie, wrażenia, jakie na nas ta grupa sprawia, przezwyciężyć niepodobna! A nie my jedni tylko, otrzymaliśmy takie wrażenie.... Choćbyśmy przypuścili, że artysta przy modelowaniu twarzy młodzieńca, typ ten podniesie i nada mu wyraz najszlachetniejszego zachwytu, — to już sama poza rozlegającego się na schodach z książką, nie mogłaby iść w parze z tego rodzaju zachwytem, jaki budzą w młodzieży utwory Adama. Ta książeczka w ręku chłopaka, to w najlepszym razie „Orland Szalony“, może Słowackiego „W Szwajcaryi“, może „Rolla“ Musseta — ale nie Mickiewicz.

A „Poezya“, upostaciowana Poezya? — Przedstawiają ją niekiedy w postaci skrzydlatego anioła z lutnią, lecz to rzadko bywa pomyślnem, — pojawia się ona także niekiedy w postaci geniusza na pegazie (jak w modelu Godebskiego), — ale pod postacią niewiasty przedstawi się nam ona zawsze z natury rzeczy i siłą tradycyi jako Muza — jako jedna z muz. Typem, postawą i akcesoryami różnią się te córy Apollina równie wyraźnie jak swem znaczeniem, a wybór między niemi jest rzeczą artysty, świadomego celu, — jeśli nie zechce zadowolić się pośrednim jakimś, ogólnikowym typem z czasów upadku sztuki, typem bez indywidualności i charakteru.

Zarzutu tego nie można zrobić p. Riegerowi: muza jego ma postać nader charakterystyczną wyrazem, gestem i atrybutem. Nie jest to „bohaterska Kalliope“, nie jest „uroczysta Polyhymnia“, ani Euterpe z lirycznym fletem, nie jest to żadna inna z nich — chyba tylko „pieszczotliwa“ Erato, muza miłośnej pieśni i mimiki. Typ postaci, instrument muzyczny w ręku i gestykulacya do tej jednej czynią ją podobną. Typ to jednak silnie zmodernizowany i charakterem indywidualizacyi sprowadzony z Olimpu na ziemię. Ta noga lewa, zarzucona raźnie na kolano prawej, to piękne ramię, zataczające się kręgiem w powietrzu z wesołą gestykulacyą tanecznicy — zbliżają typ ten nieledwie do typu kurtyzany, którąby mogła być muzą... Offenbacha. W ruchu jej i wychyleniu postaci niepodobna nam dopatrzeć owego „chrześciańskiego namaszczenia“, o którem wspomina znakomity krytyk, ujęty artystycznym wdziękiem tej grupy.

W zestawieniu z owym rozkosznie „zachwyconym“ nagim młodzieńcem, — gdzie jedna figura drugą objaśniać i tłómaczyć się zdaje, ta postać niewieścia fatalne na podobnych nam profanów sprawiłaby wrażenie, gdyby pomnik stanął na placu. Podniesiono już w sądzie konkursowym, że tę grupę ktoś nazwał grupą „wędrownych cyganów“... Aby się zachwycać artystycznemi jej zaletami, jak na to niezaprzeczenie zasługuje, trzeba chwilowo zapomnieć o treściowej jej wartości. Nie przeczymy zdaniu prof. Ł., że „warunki artyzmu są tu doskonale utrzymane, zarówno w liniach jak w masach“. —

Figura frontowa. Katalog tak ją określa: „Naród w postaci matrony, wieńczy poetę i zapisuje imię jego zasłużone“. Pomysł byłby zupełnie odpowiedny, acz nie nowy. Niestety w w postaci tej „matrony“ personifikacyi „narodu“ dopatrzeć się nam niepodobna. Nie tylko brak odpowiedniego godła i tarczy (bo to czysto zewnętrzne i podrzędnej wagi odznaki) stoi temu na przeszkodzie. Nie tylko korona murowa na głowie, któraby nam raczej nasuwała myśl personifikacyi „miasta Krakowa“, a nie „narodu“ stawiającego pomnik poecie. Nie to, ale przedewszystkiem przeszkadza temu banalniejszy po nad wszelkie określenie układ i ruch postaci, której brak wszelkiej wzniosłości. — W pierwszej chwili nie umiemy sobie zdać sprawy, co nam ona przypomina... jakąś dobrze znaną i często widywaną figurę alegoryczną. Ale wyobraźmy sobie tylko u stóp jej po lewej i po prawej emblematy rolnictwa i przemysłu, a powitamy w niej dobrą znajomę (albo rodzoną jej siostrę), widywaną na frontonie gmachów wystaw powszechnych — Industryę, rozdającą wieńce i zapisującą nazwiska premiowanych wystawców. Widywaliśmy ją tyle razy na medalach wystawowych, widujemy ją codzień na pudełkach mydła i czekolady itp. itp.

Nie „wieńczy ona poety“ bynajmniej, jak orzeka katalog, — ruch jej nie ma nawet i tyle ekspressyi jak w nieudolnym modelu Dykasa i w tylu innych, aby przynajmniej świadczył, że to poecie ona, umieszczonemu na szczycie, złożyć zamierza ten wieniec: ona podnosząc go obojętnie z wyciągniętą ku widzom ręką, wprost przed siebie patrząca, zdaje się przywoływać tego zasłużonego przemysłowca, tego dzielnego rękodzielnika, którego chce odznaczyć.

Jeszcze postać jedną, prześlicznie modelowaną — widzimy z tyłu pomnika. — Na umieszczonej tam ławeczce usiadł dla odpoczynku spokojny jakiś, o sympatycznie uśmiechnionem, dobrodusznem obliczu jegomość. Strój jego niewyraźny i płaszcz fałdzisty, z pod którego nagie wyłania się ciało, nie dozwalają nam domyśleć się, kto on taki i w jakim celu tam się znajduje. Ma to być „rycerz bez zbroi“; my byśmy tego nie odgadli. Trzyma on pod pachą tarczę i niesie krótki miecz, — ale niesie nie jak człowiek, który zwykł się nim posługiwać, lecz jak posłaniec odnoszący te przedmioty wedle danego mu polecenia. Ktoś go porównał z „ekspresem“ odnoszącym starożytne zabytki do gabinetu archeologicznego.

I któżby się domyślił! Ten niepoczesny poczciwina, który tak skromnie usiadł na ławeczce z tyłu pomnika, — to znakomita figura: katalog nas poucza, że to... „Patryotyzm“ we własnej osobie „przygotowany do podjęcia walki za kraj rodzinny“. Kreacya niezaprzeczenie arcy oryginalna i oryginalne pojęcie patryotyzmu! Szkoda, byłoby jeszcze oryginalniejszem, gdyby patryotyzm nie siedział, ale leżał i spał... Satyra (rozmyślna czy mimowolna?) byłaby tem zrozumialszą, dotkliwszą, boleśniejszą....

Są pewne pojęcia abstrakcyjne — władz duszy, nastrojów umysłu, cech charakteru, uczuć, dążności, cnót, zbrodni itp., których sama istota mieści w sobie wyobrażenie ruchu, działania, czynu. Abstrakcye takie uosobistnione, w malarstwie czy w rzeźbie, nie mogą być przedstawione w postaci osób zostających w spoczynku, zażywających próżniaczego wywczasu. Logika artystyczna na to nie pozwala. — „Patryotyzm siedzący“, bezczynny, odpoczywający na ławeczce, jest w oczach naszych czemś tak potwornem w samym już pomyśle, że potrzeba gorącego miłośnika sztuki, aby mimo tej potworności umiał się w dziele rzeźbiarskiem dopatrzyć wszystkich zalet artystycznego wykonania, których postaci tej nie braknie.

Nie braknie ich zresztą żadnej z postaci wielce utalentowanego artysty. Brak tylko wszędzie trafności pomysłu, — brak tak dotkliwy, że nawet w nieudolnych modelach, które obok prac jego poustawiano na wystawie, z podobnym spotkać się nam nie zdarzyło....

Gdybyż ta postać siedząca, choć zwrotem głowy znamionowała baczność, czujność, wyczekiwanie, gotowość, — gdyby ta ręka chwytała za rękojeść miecza, rwąc się niby do obrony, — możnaby ją czemś usprawiedliwiać przynajmniej! Ale nie, poczciwcowi temu nie brak chyba nic do szczęścia, prócz kufla piwa na ławeczce i fajeczki w ustach. Miłość Ojczyzny polega u niego chyba na poszanowaniu archeologicznych pamiątek, które do Muzeum odnosi. Cóż za charakterystyka mimowolna pewnych sfer naszego społeczeństwa! — — (Dok. nast.)

Miecz. Pawlikowski.

Oczywiście nie mamy dowodu na to, że taka akcya dyplomatyczna ze strony Rosyi już się rozpoczęła, ale wiele wskazówek przemawia za tem przypuszczeniem.

Oto ambasador rosyjski w Berlinie, Paweł Szuwałow powrócił z Petersburga na swoje stanowisko jeszcze w piątek i wkrótce po swojem przybyciu miał dłuższą konferencyę z sekretarzem stanu do spraw zagranicznych, hr. Herbertem Bismarkiem. We Wiedniu znowu p. Nowikow, który dawniej był w Austro-Węgrzech rosyjskim ambasodorem, przybywszy w sobotę wieczór do Wiednia z Petersburga, miał nazajutrz w niedzielę z księciem Łabanowem, obecnym ambasadorem rosyjskim bardzo długą konferencyę.

Tegoż samego dnia odbyła się również we Wiedniu dłuższa konferencya między hr Kalnokym a ambasadorem niemieckim ks. Reuss.

Z tych konferencyj, mianowicie z ostatniej między hr. Kalnokym a ks. Reuss właśnie dlatego, iż się odbyła w niedzielę, t. j. w dzień, kiedy podobne konferencye zwykle się nie odbywają, wysnuwają wniosek, że w wymianie not dyplomatycznych musiało zajść coś niezwykłego, t. j. że poruszono sprawę, o której zaprzestano konferować, chociaż jest nader ważną, jedynie dlatego, iż trudno było znaleźć wspólny grunt porozumienia.

Zachodzi tylko pytanie, czy owe wspomniane konferencye wynikły z rozesłanej już rosyjskiej noty dyplomatycznej, czy też mają dopiero utorować jej drogę.

Te wiadomości o ożywieniu się dyskusyi dyplomatycznej w sprawie bułgarskiej stały się prawdopodobnie powodem, iż w Izbie gmin parlamentu angielskiego upomniano się o przedłożenie aktów dyplomatycznych, odnoszących się do obecnego powszechnego położenia w Europie. Głównie chodziło tam o dowiedzenie się na podstawie dokumentów, czy i jakie umowy rząd angielski zawarł z Włochami i innemi państwami co do obowiązkowego współdziałania na morzu. Na to zaręczył ponownie Fergusson że rząd nie wziął na siebie żadnych podobnego rodzaju zobowiązań, ale oświadczył zarazem, że aktów dyplomatycznych, odnoszących się do obecnej sytuacyi, przedłożyć nie może. Na ponowne zapytanie deputowanego Labouchere, czy tę odpowiedź należy tak rozumieć, iż nie ma wcale żadnych umów z Włochami, odparł minister, iż na to żadnych bliższych wyjaśnień dać nie może.

Z tego wszystkiego wynika, że nietylko jakieś umowy między Anglią a Włochami zdają się [illegible]ać, chociaż może jeszcze nie ukończone, [illegible] wszystkie dwory europejskie zajęte są wy[illegible]not, spowodowaną odezwaniem się rządu [illegible]ego. Wymiana ta dopiero się rozpoczęła [illegible] doprowadziła jeszcze do żadnego pozytywnego rezultatu, — dlatego minister angielski odmawia bliższych wyjaśnień, bo sprawa jeszcze nie dojrzała do ogłoszenia.

Kiedy to nastąpi, wówczas dowiemy się o tem może i bez pośrednictwa parlamentu angielskiego. Tymczasem można się domyślać.

Według przebąkiwania a może tylko domysłu niektórych dzienników, rządowi rosyjskiemu chodzi o to, aby po wykazaniu, że obecny stan rzeczy w Bułgaryi jest nielegalnym, wyrobić sobie upoważnienie do przywrócenia stanu, zgodnego z przepisami traktatu berlińskiego. Przywrócenie tego stanu ma się odbyć przez wysłanie do Sofii komisarza tureckiego wraz z komisarzem rosyjskim i 30.000 wojska, dalej przez okupacyę Bułgaryi na jakiś czas ograniczony, jaki będzie uznany za potrzebny do przywrócenia dawnego stanu rzeczy, tj. rządu uległego rozkazom z Petersburga i przeprowadzenia wyboru księcia z ramienia Rosyi.

Inne dzienniki domyślają się już dawno, że tu chodzi o zebranie nowej konferencyi, która w tym razie odbyłaby się w Wiedniu, dla załatwienia sprawy bułgarskiej.

Oba domysły mogą być równie trafne; między niemi nie ma sprzeczności, albowiem obecne rokowania dyplomatyczne mogą być właśnie przygotowaniem zgody na myśl takiej konferencyi, która tylko wtedy może przyjść do skutku i zapowiadać powodzenie, jeżeli pierwej umówiono się zasadniczo przynajmniej nietylko o cel, ale i o środki wykonania.

Z rozpoczęcia rokowań dyplomatycznych nad sprawą bułgarską należy wysnuć wniosek, że Rosya istotnie poszła za radą Bismarka i Salisbury'ego, bo słuchając rady jednego zwróciła się na drogę układów dyplomatycznych, na której Bismark przyrzekł jej poparcie — idąc zaś za radą drugiego zdaje się wstrzymywać od „awantur“ na wschodzie, aby zapobiedz przyłączeniu się Anglii do koalicyi środkowo-europejskiej.

W końcu należy nadmienić, co już dawniej przypuszczano, iż gromadzenie wielkich rosyjskich sił wojskowych nad granicą niemiecką i austryacką odbywa się tylko dla obrony na wypadek zaczepki, podczas gdy główna uwaga zwrócona jest na zbrojną okupacyę w Bułgaryi. To przypuszczenie nabiera teraz więcej prawdopodobieństwa, z czego jeszcze wcale nie wynika, że Austro-Węgry zgodzą się na taką okupacyę lub że Bułgarzy pozwolą bez oporu zbrojnego zawładnąć swym krajem i narzucić sobie rządy, które dawno znienawidzili.

„Nordd. allg. Ztg.“ o sytuacyi.

Zaledwie poczęły się pojawiać symptomata niejakiego uspokojenia, a organ kanclerza niemieckiego *Nordd. Allg. Ztg.* wystąpił z artykułem, który zdolny jest rozwiać wszelkie iluzye. Artykuł ten opiewa:

„Stan chronicznej choroby, w jaką niestety popadły stosunki międzynarodowe europejskie, napełnia rządy i ludy uczuciem przykrem, ciężącem jak ołów na umysłach, a odtąd nie można na razie przewidzieć, w jaki sposób unormowanie sytuacyi, chociaż ze wszech stron pożądane, dałoby się uskutecznić. Politycy, obdarzeni wzrokiem dalej sięgającym i swobodniejszym, uznają w zupełności, że gwałtowna kuracya, o którą upomina się natarczywie pewna, dobrze znana propaganda na wschodzie i zachodzie, byłaby może jeszcze gorszą, niż to złe, które uleczyć trzeba; ale pracując z wytężeniem wszelkich sił dla przeszkodzenia katastrofie przy załatwieniu obecnego przesilenia, ci politycy z obowiązkową troskliwością muszą czuwać nad tém, by interesa żywotne, powierzone ich troskliwej opiece, przez brak przygotowania nie dostały się w położenie z góry kompromitujące i nie stały się pastwą jakiego lekkomyślnego zamachu. W skłonności niechrześcijańskiej do najazdu na ludy sąsiednie z jednej strony, a w wynikającej ztąd konieczności do wzmacniania środków obronnych z drugiej strony tkwi właśnie loika obecnej politycznej konstelacyi. Utworzona w ten sposób równowaga między burzącemi a podtrzymującemi tendencyami nie jest bynajmniej stałą, czem wedle natury swojej nawet być nie może, lecz tak chwiejną, że nie zniesie nawet najdrobniejszej zmiany w ugrupowaniu tych momentów, które służą jej za podporę, ale mogłaby doznać co najwięcej jakiejś ulgi przez ostrożne przesunięcie groźnego nacisku na zdrową podstawę. Czy i w jaki sposób możnaby tu przyłożyć rękę dla poprawienia sytuacyi, to pytanie, od którego odpowiedzi zależy dalsze ułożenie się konstelacyi.

„Wszechstronna lojalna pomoc w pracy dla wskazanego celu jest pożądaną. Atoli można zapytać się słusznie, czy n. p. symptomatyczna manifestacya, jaka się właśnie odbyła we Francyi między ministrem Flourensem a burmistrzem miasta Briançon, przyczyni się do złagodzenia obecnego przesilenia. Gdyż przypuszczenie, że granica francuska może być zagrożoną, na co wskazał Flourens w odpowiedzi, udzielonej burmistrzowi, nie opiera się na niczem innem, jak tylko na powinowactwie idei, które prawdziwy stan rzeczy przewraca do góry nogami, skoro sąsiadom francuskim podsuwa zachcianki zaborcze. Rola strategiczna, jaką p. Flourens przypisuje miastu Briançon, nie dostanie się nigdy temu miastu, jeżeli przesilenie europejskie będzie miało taki przebieg, jaki odpowiada nadziejom i usiłowaniom mocarstw połączonych Dodajemy, że Briançon, którego wojenne wzmocnienie p. Flourens zapowiada, posiada już siedm fortów zewnętrznych, dominujących nad dolinami, a nadto jeszcze inne tak silne, że miasto już teraz uchodzi za niezdobyte. A mimo to przyobiecano dalsze wzmocnienie tego wysuniętego posterunku!“

Takie jest zapatrywanie tego dziennika na obecną sytuacyę, oraz sąd o kandydackiej mowie francuskiego ministra. Ostatnie uwagi odnosiły się do wyjaśnień tego ministra na wzmiankę burmistrza miasta Briançon co do fortyfikacyi. Ustęp dotyczący ministra opiewał: „Wszystko interesuje mnie w tem mieście; tak położenie jego jako wysuniętego posterunku nadgranicznego, jak i przywiązanie jego mieszkańców do urządzeń republikańskich i patryotyczna duma. Niegodnem byłoby z mej strony okupywać sobie wasze głosy przyrzeczeniami. Wybór mój pragnę otrzymać z rąk Francuzów i patryotów. Ale też sam jako Francuz i patryota interesowałem się już planami rozszerzenia i powiększenia obronnej siły tego miasta; w tym charakterze dwoistym zajmować się będę tą sprawą i nadal, niezależnie od tego, jak wypadnie wynik głosowania“.

Ten ustęp, zapowiadający dalsze rozszerzenie fortyfikacyj, jakby w przewidywaniu najścia ze strony Włoch, zwrócił powszechną uwagę we Włoszech. Tamtejsze dzienniki wszelkich odcieni obruszyły się z tego powodu na ministra francuskiego, a oględniejsza *Riforma*, organ Crispiego, oświadcza, iż nie może wierzyć temu, co o tej mowie wiadomo z streszczenia telegraficznego; przypuszcza więc, że to streszczenie musi być niedokładne, a główna myśl mowy podana mylnie — zwłaszcza w ustępie, odnoszącym się do Włoch.

Z dzienników rosyjskich.

Książę Meszczerski, który w oryginalny sposób zwykł wypowiadać swoje polityczne zapatrywania, w humorystycznej niekiedy formie krytyki karcąc rosyjską dyplomacyę, — w ostatnim numerze *Graždanina* krytykuje gorączkowy pośpiech i zarządzenia młodych generałów. Oryginalny ten polityk pisze:

„Śniło mi się, że byłem obecny na posiedzeniu jakiejś rady wojskowej. Przedmiotem obrad była wojna z Niemcami i Austryą. Mówi właśnie młody generał i słyszę te słowa:

„— Otóż tedy wypowiadają nam wojnę.

„— Zgoda — odrzeknie inny starszy generał — i cóż potem?

„— Potem Austrya wkroczy do kraju południowo-zachodniego, Niemcy do Królestwa Polskiego i na Litwę.

„— A potem co?

„— Potem zajmą prowincye nadbaltyckie.

„— A potem?

„— Potem pozostaną na zimowe leże.

„— A potem?

„— Potem jedna armia wyruszy na północ, druga zaś połączy się z Austryakami.

„— A potem?

„— Potem zdobędą Psków i Kijów.

„— A potem?

„Tu młody generał obruszył się na swego interlokutora:

„— Jak to, jeszcze wam mało?! Naturalnie rzucą się na Moskwę.

„— A potem?

„Młody generał nie mógł wytrzymać i wybuchnął:

„— Jak-to potem, potem! — Do pioruna dość już chyba. Kiedyż się to skończy?

„Na to stary generał: Tacy to z was młodzi strategicy, nie potraficie zachować zimnej krwi, wszystko bierzecie gorączkowo, a gdy przyjdzie do rzeczy, pokazujecie się tchórzami. Przedewszystkiem jaki pożytek z kolei pogranicznych, o które wam tak chodzi? W razie wybuchu wojny niszczymy wszystkie drogi żelazne; niech sobie Niemcy idą naszemi drogami polowemi — my przywykliśmy do nich, a oni — chyba nie. Co więcej, gdzie tylko znajduje się droga żelazna, tam należałoby wznieść silne szańce; niech je próbują zdobyć. Co nam przyjdzie z nowych dróg żelaznych; wystarczą nam w zupełności: ziemia i działa. Chcecie wtargnąć do naszego kraju — owszem, prosimy bardzo. W roku 1853 cztery armie musiały zdobywać Sewastopol i 11 miesięcy trwało oblężenie; obecnie zaś wystawmy i my 6 do 7 takich Sewastopolów, niech sobie posiedzą pod nimi.

„Zobaczymy wtedy co będzie...

„Nawet przez sen — kończy ks. Meszczerski — nie mogłem jakoś połapać się na rzeczach wojskowych, ale czułem nie wiem dlaczego, że ów gorączka nie miał racyi, że słuszność była w zupełności po stronie starego generała, że samo serce zwracało się jakoś do niego“.

Kijewskoje Słowo chcąc zwrócić uwagę, jaki to postrach armia rosyjska w Wiedniu wywiera, rozpisuje się, jakoby komisarze nadgraniczni policyi austryackiej nieustannie byli z Wiednia trapieni wymaganemi od nich sprawozdaniami o ruchu armii rosyjskiej. „Po całym szeregu odpowiedzi — pisze *Kijewskoje Słowo* — najbliższy granicy naszej komisarz austryacki został wezwany do osobistych wyjaśnień przed władzą. Komisarz ten miał zapewnić w Wiedniu, że bliżej niż 60 wiorst od granicy nie ma zupełnie wojska rosyjskiego, prócz straży pogranicznej w składzie poprzednim, bynajmniej nie zwiększonym. Zdaje nam się, że *Kijewsk. Słowo* tendencyjnie stwarza podobne sprawozdania w celu mydlenia oczu, bo fakta inaczej mówią.

Przegląd polityczny.

Kraków, 16 lutego

Celem ewentualnego użycia obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu inżynierów cywilnych — do specyalnych usług wojennych, a mianowicie do robót fortyfikacyjnych i komunikacyjnych, zarządziło austryackie ministerstwo obrony krajowej zestawienie imiennych spisów wszystkich do służby tej obowiązanych inżynierów, jak się to już stało z lekarzami wszelkich kategoryj i z farmaceutami.

Na ostatniem posiedzeniu komisyi budżetowej załatwiono budżet najwyższej Izby obrachunkowej, i po wyjaśnieniach udzielonych przez reprezentanta rządu przyjęto wniesione przez rząd podwyższenie dotacyi Izby o 16.000 złr. — z czego wypada 10.000 złr. na nową posadę drugiego szefu sekcyi a 6.000 złr. na nowych sześć posad rewidentów rachunkowych.

Zamieszczamy w innem miejscu sytuacyjny artykuł *Nordd. Allg. Ztg.* który zaznacza, jak obecne położenie „ołowiem ciąży na ludach i rządach“. Ilustracyą do tego są doniesienia *Kreuz Ztg*, iż koncentracya wojsk rosyjskich w zachodnich guberniach i nad Prutem nie jest bynajmniej powstrzymana, że w zarządzeniu przygotowań wojennych nie tylko nie ustają, ale przeciwnie prowadzone są dalej, tylko z powodu trudności finansowych nieco powolniej. Organ pruski dodaje, że szowiniści rosyjscy liczą na to, iż Rosya może środkowo-europejskim mocarstwom przeciwstawić 3 miliony żołnierzy i 13.000 dział — Francya 2 miliony żołnierzy — do czego jeszcze przybędzie Dania i „inni“ przyjaciele.

Również niepokojące doniesienia zamieszcza *Pesti Naplo*. Dziennikowi temu piszą z Wiednia, że gromadzenie wojsk rosyjskich odbywa się w zwiększonym stopniu. Miały nadejść o tem doniesienia, wykluczające wszelką wątpliwość, i spowodowały one żywą wymianę depesz między Wiedniem a Berlinem. Sytuacya jest groźniejszą, niż kiedykolwiek. Ogłoszenie traktatu przymierza i mowa Bismarka nie okazały się środkiem dość skutecznym do powstrzymania wojskowych zarządzeń rosyjskich. Ma być zamiar zwołania delegacyj wspólnych na nadzwyczajną sesyę już w najbliższych tygodniach. Ministrowie Tisza, Fejervary i Barosz zaraz po ukończeniu budżetowej rozprawy mają się udać do Wiednia. Wiadomości te otrzymał *P. Naplo* z Wiednia — wszakże w samym Peszcie nie sądzą, ażeby sprawy przybrały już tak bardzo ostry charakter, a w Wiedniu utrzymują stale, że delegacye nie będą zwołane na nadzwyczajną sesyę, ale w maju odbędzie się sesya zwyczajna.

Najlepszą charakterystyką sytuacyi jest artykuł *Now. W.*, który z radością wita nadzieję, iż Francya bez trudności, wewnętrznemi zatargami spowodowanych, będzie mogła razem z pokojową Rosyą stanąć przeciw lidze pokojowej, i w ten sposób pokój europejski zabezpieczyć. Więc: ażeby zabezpieczyć pokój, trzeba wystąpić przeciw pokojowej lidze. Ktoś tu koniecznie kogoś oszukuje, a zdaje się, że wszyscy razem oszukują opinię publiczną.

Na onegdajszym raucie parlamentarnym Bismark podobno miał się wyrazić w sposób pokojowy i zadawalniający. Wspomniał on, że prasa rosyjska początkowo podała jego mowę w poprzekręcanej formie, ale gdy on polecił zakomunikować wierne i dosłowne jej brzmienie, natenczas i prasa rosyjska zwróciła swą uwagę na tę autentyczną redakcyę mowy, w której nie mogła dojrzeć nic innego, nad szczere pragnienie pokoju. Z zastrzeżeniem dodajemy pogłoskę, że miał on też powiedzieć, że rząd ma zamiar poddać pod obrady parlamentu projekt do ustawy o zabezpieczeniu na starość.

Parlament niemiecki przyjął w drugiem czytaniu ustawę przeciw socyalistom. Obostrzenia ustawy, projektowane przez rząd, upadły.

Wniosek Windthorsta o zniesieniu t. zw. małego stanu oblężenia, również został odrzucony.

Podług przepisów dodatkowych do nowej ustawy wojskowej, ogłoszonych drogą urzędową, zniesionym został dotychczasowy podział na pułki obrony krajowej i bataliony. Natomiast wprowadzono okręgi batalionowe, podległe wprost komendom brygad piechotnych. Ten nowy podział obrony krajowej według brygad piechotnych rozciągnięto do całego państwa, a również zastosowano go do korpusu wirtemberskiego i obu bawarskich.

Według wczorajszej depeszy rząd turecki zgodził się wreszcie po długiem ociąganiu na wydanie skompromitowanych Czarnogórców w ręce rządu w Cetynii, gdzie mają być oddani pod sąd. Stało się to skutkiem nalegań ambasadora rosyjskiego Nelidowa, który te nalegania poparł upomnieniem się o spłatę zaległego długu wojennego. Takie naleganie musiało być w końcu skutecznem, zwłaszcza że żadne mocarstwo nie dodało otuchy rządowi tureckiemu aby wytrwał w pierwotnej odmowie.

Na tem posiedzeniu francuskiej Izby poselskiej d. 13 b. m., na którem omal nie przyszło do przesilenia ministerstwa z powodu kredytu potrzebnego dla Tonkinu, przemawiał między innymi mowcami także biskup Freppel doradzając, aby Alzacyę z Lotaryngią odzyskać przez odstąpienie Tonkinu. Taka niezwyczajna a dziwna rada wywołała — jak z Paryża donoszą — uczucia bardzo mięszane, a przez przeważną część Izby została przyjęta oznakami niezadowolenia. — Większa część dzienników jakby wstydząc się za tego doradcę, milczą, aby milczeniem ubić taki pomysł.

Mowa kandydacka ministra spraw zagranicznych Flourensa, wygłoszona w Briançon, obudziła niezadowolenie nietylko w dziennikach włoskich, ale i w organie kanclerza niemieckiego. W ocenieniu takiej mowy jednak trzeba zawsze wiele kłaść na karb chwilowego interesu wyborczego nawet wtedy, kiedy kandydatem jest minister. Objeżdżając departament zatrzymał się Flourens między innemi w mieście Embrun. Tu oświadczył, iż pragnie pozostać w urzędowaniu nie w charakterze delegata władzy wykonawczej, lecz jako delegat narodu. Dalej mówił o kilku sprawach miejscowego znaczenia, wreszcie powtórzył, że Francya zawdzięcza swoje świeże rezultaty dyplomatyczne jedynie swemu umiarkowaniu i godności, oraz swej patryotycznej dumie i zaufaniu w swoje urządzenia republikańskie. I na przyszłość należy okazywać Europie, że Francuzi na punkcie spraw zagranicznych są zgodni.

Równocześnie prawie z tą mową kandydacką Flourensa admirał angielski, komendant eskadry, stojącej obecnie pod Genuą, w mowie swej zapowiedział bliską wspólną akcyę połączonych flot wojennych angielskiej i włoskiej. Taka zapowiedź nie jest zgodną z tem, co oświadczył był Salisbury, a szczególnie niezgodną z dwukrotnemi wyjaśnieniami Fergussona. Dzienniki francuskie objawiają z tego powodu wielkie niezadowolenie, a mają — trzeba to przyznać — więcej do tego racyi, niż dzienniki włoskie lub *Nordd. Allg. Ztg* z powodu mowy Flourensa.

Esercito przytacza bardzo ciekawe dane porównawcze o sile morskiej Włoch i Francyi. Z przytoczonych cyfr okazuje się, że flota włoska liczy obecnie; 18 okrętów wojennych pierwszorzędnych; 16 okrętów drugorzędnych; 25 okrętów trzeciorzędnych; 18 torpedowych pierwszorzędnych: 23 drugorzędnych i 47 trzeciorzędnych — ogółem 147 statków wojennych. Do tego należy doliczyć 88 okrętów przewozowych i ładunkowych, tak że cała flota włoska liczy obecnie 235 okrętów. Personal floty składa się z 1000 oficerów i 13.000 majtków i mechaników.

Flota francuska liczy ogółem statków wojennych 410 a mianowicie: 52 pancerniki, w tej liczbie 34 wielkie okręty bojowe; 18 statków do żeglugi nadbrzeżnej; 296 parowców, w tej liczbie 54 krzyżowniki, 53 szrubowce, 22 łodzie kanonierskie, 34 okręty przewozowe, 57 szalup kanonierskich i 64 łodzi torpedowych; dalej 62 okręty żaglowe w tej liczbie 4 fregaty, 1 korweta, 12 skunczów, 5 okrętów przewozowych, 30 statków dla żeglugi nadbrzeżnej i t. d. Należy pamiętać, że cyfry dotyczące floty francuskiej wyjęte są ze sprawozdania z 1 stycznia 1885, a już w owej chwili było w budowie 50 nowych okrętów i łodzi torpedowych. Skład osobisty floty francuskiej wynosi 1572 oficerów i 41.227 majtków. Dalej korpus inżynieryi morskiej, składający się z 3.940 ludzi, 4 pułki morskie z 18.870 ludzi; korpus artyleryi morskiej, liczący 4.661 ludzi. Jeżeli doliczymy do tego żandarmeryę morską oraz personal techniczno-roboczy, to otrzymamy ogółem około 70.000 ludzi. Widoczną tu jest przewaga floty francuskiej, ale tę przewagę osłabia do pewnego stopnia ta okoliczność, że Francya musi bronić swych licznych posiadłości kolonialnych, rozprószonych po całym świecie; przytem nie należy zapominać, że flota francuska liczy niemało starych okrętów żaglowych, a i pod wielu innemi względami stan jej przedstawia wiele do życzenia

Z Konstantynopola donosi *Biuro Reutera*, że zaburzenie w Bejrucie na wybrzeżu syryjskiem, o których głoszono, jako o wypadku zapowiadającym groźne następstwa, nie mają żadnego donioślejszego znaczenia. Zaburzenie to — według raportów konsularnych — miało stąd powstać, iż ulicznicy chrześcijańscy obrazili niewiasty tureckie. To dało powód do wmięszania się z jednej strony dorosłych chrześcijan, z drugiej Turków i policyi; przyszło do starcia, w którem jedenaście osób jest rannych.

Konwencya o kanał suezki, zawarta po długich układach między powaśnionemi ze sobą współzawodniczkami Francyą i Anglią, przedłożona sułtanowi, jako zwierzchnikowi Egiptu, doznała znacznych modyfikacyj. Między innemi rząd turecki zastrzega sobie prawo przewodniczenia w komisyi. Inny ustęp zmieniony mówi, iż rząd turecki tylko wtedy zasięgnie zezwolenia mocarstw na użycie środków wojskowych w razie niepokojów w Egipcie, jeżeli z dobrej woli uzna to za potrzebne, ale nie bierze na siebie żadnego obowiązku. Otóż tych zmian — według twierdzenia sfer dyplomatycznych w Konstantynopolu — nie może przyjąć ani Francya ani Anglia, przeciwnie będą nalegać, aby sułtan bez zmiany całą konwencyę ratyfikował.

Więcej kłopotu od sprawy lokalnego zaburzenia w Syryi, a nawet od kwestyi suezkiej sprawiają Porcie zaburzenia w Armenii na pograniczu rosyjskich posiadłości w Azyi.

Kronika.

Kraków, 16 lutego.

Komisya sanitarna krakowska odbyła w dniu 10 b. m. pod przewodnictwem prezydenta miasta przy licznym udziale swych członków posiedzenie, na którem po odczytaniu i przyjęciu protokółu z poprzedniego zebrania fizyk miejski dr. Buszek podał do wiadomości daty odnoszące się do chorobliwości i śmiertelności w Krakowie w roku 1887, z których się okazuje, że umarło razem osób 2.397, co po odtrąceniu obcych zmarłych w szpitalach odpowiada 24·3 na roki na 1000 mieszkańców. Jestto stosunek bardzo korzystny i znacznie lepszy, niż w latach porzednich. W szczególności umarło z grużlicy 483, z zapalenia płuc i opłucny 443, z chorób narządu trawienia 355 osób. Zmarli na choroby zakaźne wynoszą tylko 12·4 prc. ogólnej liczby, gdy dawniej wynosili 20 prc. i więcej. Daty te dały powód do obszernej dyskusyi, w której poruszono rozmaite, bardzo ważne kwestye dotyczące poprawy zdrowia publicznego. I tak r. m. dr Domański podał do wiadomości przypadek z własnej obserwacyi, w którym w sierpniu r. z. wybuchnęła dysenterya prawie równocześnie w 3 rodzinach zaopatrywanych w mleko przez włościankę z Galicyi, której dziecko chorowało również na dysenteryę, co wznieca mocno podejrzenie, iż mleko było tym razem nośnikiem zarazy. Przypadek ten nie będący nowością dla świata lekarskiego dowodzi, że nie tylko konieczną jest ścisła kontrola mleka, ale nadto, że mleczarnie dające należyte rękojmie sanitarne zasługują na poparcie władzy miejskiej. Dr. Ponikło przytoczył z własnego doświadczenia, jako fizyk powiatu krakowskiego, kilka ważnych pod względem lekarskim szczegółów dotyczących postępowania we wsiach z mlekiem a dr. Buszek nadmienił, że według rozbioru chemicznego mleko z mleczarni p. Eweliny Dobrzyńskiej jest bardzo dobre i zawiera w sobie prawidłowy procent tłuszczu czyli masła. — Na wniosek dra Zarewicza wyznaczono podkomisyę z drów Buszka i Ponikły w celu zastanowienia się nad sposobami zapobieżenia zawlekaniu do miasta chorób zaraźliwych za pomocą mleka, co jest rzeczą teraz tem ważniejszą, że najnowsze spostrzeżenia zrobione w Anglii przemawiają zatem, że szkarlatyna, jedna z chorób zakaźnych, najniebezpieczniejszych dla dzieci, jest chorobą pierwotnie bydła rogatego i przenosi się za pośrednictwem mleka na ludzi. Na wniosek r. m. dra Bandrowskiego uchwalono zastanowić się nad utworzeniem miejskiej stacyi badającej pod względem lekarskim artykuły konsumcyjne. — Petycy mieszkańców Stradomia, domagających się otworzenia napowrót apteki w tej części miasta, dała powód do obszernej dyskusyi, w której podniesiono niestosowne rozpołożenie aptek, w Krakowie, a w niektórych z nich różne niewłaściwości. Do przedłożenia stósownych wniosków w tej mierze na jednem z następnych posiedzeń wybrano podkomisyę z r. m. dra Jordana i drów Grabowskiego i Zarewicza. Na wniosek r. m. dra Domańskiego uchwalono przedstawić, gdzie należy wniosek wypłacania należytości za przyrząd desinfekcyjny, który odpowiada wszelkim warunkom tak kontraktu jak i hygieny. Również z inicyatywy tegoż samego postanowiono Radzie miejskiej przedłożyć wniosek wzięcia przez Kraków udziału w wystawie przyrodniczo-lekarskiej, która ma odbyć się we Lwowie podczas zjazdu lekarzy i przyrodników, pod warunkiem wszakże, aby przedmioty przez Kraków posłane stanowiły całość, a nie były rozdzielone po różnych grupach wystawy. Sprawę instrukcyj dla zakładu desinfekcyjnego odroczono ze względu na spóźnioną porę do następnego posiedzenia.

Odczyt ósmy bezpłatny wykład popularny z szeregu urządzanych przez krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej, mieć będzie w niedzielę 19 b. m. w amfiteatrze Nowodworskim o godzinie 3 po południu ks. dr. I. Bukowski. Prelegent mówić będzie o ks. Janie Pawle Woroniczu, jako kapłanie, patryocie i poecie

Arcyksiążę Rainer wczoraj wieczór pospiesznym pociągiem przejechał przez Kraków z Wiednia do Galicyi.

Ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z państwowem ministerstwem wojny zarządziło, na podstawie przepisów § 32 ustawy z 2 października 1882 Nr. 153 dz. p. p., powołanie IV klasy wieku do tegorocznego poboru wojskowego w Galicyi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Z Uniwersytetu. P. Władysław Michnik, rodem z Bochni w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

Przesadna gorliwość. W Dębnikach za Wisłą w tych dniach w nocy o 12 godzinie do domu jednego z właścicieli realności przyszli żandarmi wraz z wójtem, a rozbudziwszy wylęknionych domowników, rozpoczęli badania śledcze i rewizyę, mającą wykazać, czy w domu tym odbył się pojedynek. Pojmujemy tego rodzaju gorliwość służbową, jeżeli idzie o jaką wielką zbrodnię, o schwytanie niebezpiecznego zbrodniarza, któryby mógł uciec, lub ślady zbrodni swej zatrzeć — lecz za przesadną uważać ją musimy, jeżeli mieszkańcy w nocy są niepokojeni dla sprawy niedomagającej się tak gwałtownego pospiechu, a badanie rano za dnia przeprowadzone być mogło, bez ujmy dla gorliwości żandarmeryi.

Koncert. W niedzielę 19 bm. odbędzie się w sali hotelu saskiego koncert śpiewaczki Bianci Bianchi z współudziałem dra F. Bylickiego. Program obejmuje: Schumann: Sonata G-moll (p. Fr. Bylicki). Bellini: Arya z „Lunatyczki“ (Bianca Bianchi) Verdi: Arya z „Rigoletto“ (Bianca Bianchi). Chopin: Ballada As-dur (p. Fr. Bylicki). Kaliwoda: Skowronek (Bianca Bianchi). Liszt: Rapsodya Nr. 10 (p. Fr. Bylicki). Thomas: Znaszli ten kraj? Romans z „Mignon“ (Bianca Bianchi). Początek o godz. wpół do 8 wieczór. Biletów nabyć można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego. Fortepian Blüthnera ze składu pani Gabryelskiej.

Z teatru. W sobotę na benefis artystycznego kierownika teatru p. Lubicza odegrane będą dwie nowe sztuki: komedya Stanisława hr. Rzewuskiego p. t. „Cudze dzieci“ i tak wielkiem cieszącą się powodzeniem we Lwowie jedno-aktowa komedyjka Michała Bałuckiego p. t. „O Józię.“

Hr. Stanisław Rzewuski przybyć ma do Krakowa na pierwsze przedstawienie najnowszej swojej pracy.

Wenta. W bieżącym poście odbędzie się w dniach 20, 21 i 22 b. m. Protektorka najuprzejmiej uprasza osoby miłosierne o najliczniejsze przybycie.

[illegible]cztą śledziową obchodzili wczoraj członkowie Koła literackiego dzień popielcowy. Jak w latach ubiegłych artystyczno-literacka drużyna zebrała się dość licznie.

Członkowie klubu cyklistów odbyć mają jutro w piątek o godzinie 7 posiedzenie w lokalu swoim nad handlem p. Hawełki Gospodarz klubu uprasza o liczny udział dla udecydowania godzin ćwiczeń.

Zapiski policyjne Sprawcą rozbójniczego morderstwa, popełnionego w nocy z d. 3 na 4 bm. na trzech osobach w Kanczurze pod Kentami ma być pewien zegarmistrz, lat przeszło 20 liczący, budowy ciała

silnej, wąsa małego, jasnego i rzadkiego, zębów wykręconych, naprzód wystających, noszący na sobie torbę skórzaną z okuciem żółtem i takiemże samem zamknięciem, władający językiem polskim i niemieckim, o akcencie z Śląska pruskiego. Indywiduum to posiada książkę roboczą, wystawioną w języku polskim i węgierskim, w której wypisane jest imię Albert. Po dokonaniu morderstwa zrabował on ruchomości i gotówkę, a potem dom zamordowanych podpalił.

W nocy z 19 na 20 stycz. br. zrabowano kasę podatkową w Wyznicy na Bukowinie przez wyłom w murze i rozbicie kasy wertheimowskiej, z której skradli złodzieje 41.487 złr. 32 ct. gotówką i w papierach wartościowych. Za kradzież tę przytrzymano już Mojżesza Morgensterna pochodzącego z Tłustego, Chaima Akselrada, Elego Hersch Drexlera i Jeruchima Handschuha, atoli jeden ze spólników Boruch Weinstein, rzekomo pochodzący z Rosyi lat około 36 liczący, wzrostu średniego, chudej twarzy, kasztanowatych włosów i brody, z profesyi ślusarz, umknął z całą gotówką i obecnie ścigany jest listami gończemi. Weinstein *alias* Weisstein zdaje się być identycznym z Boruchem Weinsteinem kuśnierzem, pochodzącym z Konstantynowa gubernii żytomierskiej, który już poprzednio był ścigany listami gończemi za kradzież.

Z Wydziału krajowego. *Dziennik Polski* donosi: Prezydent m. Lwowa p. Mochnacki, który jest dotąd radcą Wydziału krajowego, wniósł na ostatniej sesyi petycyę do Sejmu, w której żądał urlopu na czas do końca bieżącej kadencyi Rady miejskiej. Petycyę tę odstąpił Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia i właśnie nad nią obradował onegdaj Wydział krajowy. Jak to było do przewidzenia, Wydział krajowy udzielił p. Mochnackiemu żądanego urlopu. Po upływie bieżącej kadencyi będzie mógł p. Mochnacki powrócić do urzędowania w Wydziale krajowym, lub też wnieść nowe podanie o dalszy urlop, ewentualnie o przeniesienie go w stan spoczynku.

Na tem samem posiedzeniu został sekretarz prezydyalny dr. Józef Ekielski zamianowany radcą Wydziału krajowego *extra statum*.

Aresztowanie. Nowy prorok, autor skonfiskowanej broszury: „Jeden Bóg i jedna religia“, o której wczoraj pisaliśmy, Mieczysław Chmielewski, który się nazwał Maryą Wieniawa został aresztowany we Lwowie. Dochodzenie policyjne w toku. Chmielewski jest pruskim poddanym i do Lwowa przybył z Krakowa, a przedtem był kupcem w Warszawie.

Na kapitule O. O. Franciszkanów, gwardyana krakowskiego konwentu, ks. Franciszka Szymczykiewicza, przeniesiono w tej samej godności do konwentu lwowskiego.

Jordanów, 14 lutego. (Koresp. *N. Reformy*). Notaryusza p. Kurlatę, przeniesionego do Brzeska, liczne grono obywateli tutejszych pożegnało z niekłamanym żalem gdyż przymiotami charakteru i serca zdołał zjednać sobie powszechną miłość.

Pożar w nocy z 12 na 13 bm. wybuchł w synagodze gminy izraelickiej prawdopodobnie przez nieostrożne pozostawienie światła. Synagoga zniszczoną została, wszakże dzielnym usiłowaniem tutejszej straży ogniowej ochotniczej powiodło się uchronić miasto od większej katastrofy. Gdyby bowiem nie energiczna pomoc i ratunek straży, oraz przytomność naczelnika p. Koehlera, pożar ów w środku gęsto zabudowanej drewnianymi domkami ulicy łatwo stać się mógł nadzwyczaj groźnym.

Pomimo dotkliwie dającego się czuć braku wody opanowano rozszalały żywioł i nieszczęście zażegnanem zostało.

Ze Stowarzyszeń

— XVII Walne zgromadzenie polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika we Lwowie odbędzie się w sobotę dnia 18 lutego o godzinie 6 po południu w auli uniwersytetu. Porządek dzienny: Zagajenie posiedzenia przez przewodniczącego; sprawozdanie zarządu z czynności Towarzystwa za rok 1887; sprawozdanie kasowe; sprawozdanie komisyi kontrolującej; odczyt dr. A. Raciborskiego: „O przyrodniczych podstawach naszych sądów estetycznych“; wybór przewodniczącego na rok 1888; wybór czterech członków zarządu w miejsce pp. Kreutza, Pawlewskiego, Potelenza i Sawickiego; wnioski członków.

— Na Walnem zgromadzeniu Towarzystwa bratniej pomocy kelnerów prezesem wybrany został ponownie p. Stanisław Koziołkowski, a członkiem honorowym mianowali zebrani p. Karola Zakrzewskiego, restauratora.

Mianowania. Minister oświaty mianował suplenta, ks. Józefa Sidora, rzeczywistym nauczycielem religii w gimnazyum w Sanoku.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała koncepistów skarbowych: Andrzeja Czabana, Jana Tyrkę, dra Michała Koczyrkiewicza, Rudolfa Neumanna i Józefa Bętkowskiego, komisarzami skarbowymi w IX klasie rangi, zaś praktykantów konceptowych: Teofila Białego, Henryka Kostnrskiego, Leona Dziedzica, Izaaka Herschdörfera i Mikołaja Czerniawskiego, koncepistami skarbowymi w X klasie rangi.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała kancelistów, Wincentego Krupkę i Mikołaja Pecę, oficyałami kancelaryjnymi, zaś adjunktów podatkowych, Grzegorza Chomickiego i Leona Służewskiego, kancelistami skarbowymi.

Odznaczenia. Cesarz nadał p. Karolowi Cieleckiemu godność szambelana.

Kuratorem Gustawa Chorośnickiego, emerytowanego adjunkta sądowego, który za obłąkanego uznanym został, ustanowiono p. Zygmunta Zukra, właściciela dóbr w Chorośnicy.

Konkursy. Sąd w Kołomyi uchwałą z 23 stycznia br. l. 788 otworzył konkurs do majątku Feiwla Rosensto ka, kupca w Śniatynie. Zgłoszenia wnosić należy do sądu powiat. w Śniatynie do dni 60. Termin likwidacyjny odbędzie się dnia 26 marca br. — Sąd krajowy we Lwowie ogłasza konkurs do majątku Juliusza recte Judy Klaflena, kupca we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 15. Wybór zarządu odbędzie się dnia 27 bm., a termin likwidacyjny dnia 9 kwietnia br. Zgłoszenia wnosić należy do 26 marca br. Uchwalono 8 bm. l. 5493.

Posada adjunkta sądowego w IX klasie przy sądzie krajowym w Czerniowcach jest do obsadzenia. Podania wnosić należy do 25 bm.

Stanisława Barzęckiego wzywa sąd powiatowy w Dąbrowej rezolucyą z 3 bm. l. 771, aby się w ciągu roku zgłosił do spadku po Juliannie Barzęckiej, zmarłej w Dąbrowej 4 listopada 1885.

Sąd powiatowy wiśnicki rezolucyą z dn. 26 stycznia br. l. 475 uwiadamia nieznanych dziedziców, że Adam Sikorski, z Pragi pod Warszawą, zmarł 23 lutego 1886. Do spadku zgłosić się należy w ciągu roku.

Wierzycieli ś. p. ks. Jana Mroczkowskiego wzywa sąd powiatowy w Rochatynie rezolucyą z 24 stycznia br. l. 201 aby w ciągu trzech miesięcy zgłosili swoje pretensye do masy spadkowej.

Kaliksta i Teklę Krzyżanowskich wzywa sąd powiatowy w Zaleszczykach rezolucyą z 22 grudnia 1887 l. 8842, aby w ciągu roku zgłosili się do spadku po swym ojcu Piotrze Krzyżanowskim, zmarłym 10 marca 1886 w Torskim.

Podziękowanie. Wieczorek tańcujący Towarzystwa bratniej pomocy kelnerów wypadł pod każdym względem świetnie, że zaś dochód czysty wynosi 101 złr. 27 ct., zawdzięcza Towarzystwo przedewszystkiem delegatowi hr. Borkowskiemu za bezpłatne udzielenie sali redutowej, prezydentowi miasta za polecenie liczenia połowy należytości za oświetlenie gazowe i radcy dworu dyrektorowi policyi Englischowi za uwolnienie od taksy policyjnej, jakoteż szan. pp. pryncypałom i publiczności, która przybyła licznie i złożyła hojne naddatki.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 18 lutego: Na dochód Apollona Lubicza: Po raz pierwszy: „Cudze dzieci“, komedya w 3 aktach St. hr. Rzewuskiego i po raz pierwszy: „O Józię“, komedya w 1 akcie M. Bałuckiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ Z Akademii Umiejętności. Dnia 8 bm. odbyło się posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego, na którem prof dr. Dargun przedstawił pracę „O źródłach prawa miast polskich w wieku XVI. Źródła prawa karnego w pismach Groickiego.“ Do najważniejszych pomników prawa miast polskich w wieku XVI należą księgi, spisane przez Groickiego, podwójciego krakowskiego, używające przez długi czas w sądach powagi niemal ustawowej. Prelegent zakreślił sobie zadanie źródłowego rozbioru tych ksiąg, rozpoczynając pracę od prawa karnego, do którego z powodu niedostatecznej pod tym względem treści dawnych praw magdeburskich, najwięcej pierwiastków nowych wciągnąć musiał Groicki. Poświęcił on całą księgę opracowaniu pomnikowej konstytucyi karnej cesarza Karola V i wydał ją w polskim przekładzie w r. 1565. Dzieło to „Postępek wybrany z praw cesarskich itd“ obfituje w samodzielne dodatki tłumacza, który wypuszcza znaczną liczbę artykułów, a rozkłada inne, kombinując je w najswobodniejszy sposób. Należało więc przeprowadzić przedewszystkiem dokładny rozbiór każdego z 91 artykułów „Postępku“, wykazując części jego składowe i stosunek jego do 219 artykułów Karoliny. Okazuje się przytem dążność tłumacza do złagodzenia zbyt srogich przepisów o torturze, podczas gdy inne dodatki samoistne mało zawierają treści prawniczej. Następnie należało sobie zdać sprawę z przyczyn wypuszczenia szeregu przepisów Karoliny. Okazuje się, że materye prawne tych przepisów są w większej części objęte poprzedniemi pismami Groickiego. Opiera on prawo swoje karne, nie pochodzące z Karoliny, przeważnie na zwierciadle saskiem i magdeburskiem *Jus municipale* (*Weichbildrecht*) z glosami; dalej na statutach królewskich, na prawie kanonicznem, literaturze kryminalistycznej czasu i na Piśmie świętem. Pierwiastków tych nie kojarzy należycie w całość logiczną; znajdujemy przepisy karne, w żaden nie ujęte system, porozrzucane po „Porządku sądów“ i „Artykułach prawa magdeburskiego“. Rezultat analitycznego zbadania nie jest dla Groickiego zbyt pochlebnym. Był on kompilatorem, ożywionym najlepszą chęcią, lecz nie rozporządzał ani dostateczną wiedzą, ani metodą prawniczą. Praktyczne znaczenie jego dzieł, wynikające z powtórnych wydań w ciągu dwóch następnych wieków, uzasadnia jednak potrzebę naukowego ich zbadania. Ku większej wygodzie współpracowników, chcących korzystać z rozprawy, zakończył ją prelegent podwójnym rejestrem, wykazującym stosunek między treścią zupełnego systemu prawa karnego owych czasów tj. Karoliny, a wszystkiemi pracami Groickiego.

Na posiedzeniu administracyjnem zatwierdzono zaproszenie pp. Balcera, Bruchnalskiego, Czarnika, Finkla, Kwiatkowskiego, Lorkiewicza, Leńka, ks. Gromnickiego i prof. Darguna na członków komisyi historycznej, zaś docenta dra Józefa Brzezińskiego na członka komisyi prawniczej.

Bibliografia (Historya literatury).

— Chmielowski Piotr: Józ. Ig. Kraszewski. Zarys historyczno-literacki. Kraków, 1888.

— Tenże: Poezya niepesymizmu. (M. Konopnickiej). W *Ateneum*. Warszawa, 1888.

— Dembiński Br.: Stosunek włoskiej literatury politycznej do polskiej w XVI wieku. (*Przegl. pol.*). Kraków, 1888.

— Hordyński Zdzisław dr.: Lata szkolne K. Brodzińskiego. Lwów, 1888.

— Kallenbach Józ: Filozofia Jana Kochanowskiego, szkic literacki. Kraków, 1888.

— Nitowski Jan: Odrodzenie Czech. Według Maly'ego. Petersburg, 1888.

Dział ekonomiczny.

Wystawa nasion we Lwowie od 2 do 5 marca ma się odbyć — jak wiadomo — podczas posiedzeń Rady Ogólnej Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Komitet galic. Towarzystwa gospodarskiego wzywa wszystkich ziemian, którzy produkują doborowe nasiona rolnicze lub leśne — i mają je w roku bieżącym na sprzedaż, — ażeby raczyli najpóźniej do 26 lutego b. r. przesłać *franco* pod adresem Komitetu (ulica Ossolińskich l. 6) próbki tychże nasion, podając: a) imię swoje i nazwisko; b) miejsce zamieszkania, tudzież stacyę pocztową lub najbliższą kolejową; c) rodzaj nasienia; d) ilość, w jakiej toż jest na sprzedaż; wreszcie e) cenę, po jakiej będzie sprzedawane.

Nasiona mają być nadesłane w woreczkach płóciennych, obejmujących po jednym kilogramie (dwa funty cłowe) nasienia.

Komitet galic. Towarzystwa gospodarskiego przedstawi próbki nadesłane (ugrupowane systematycznie) członkom Towarzystwa podczas Rady Ogólnej, mającej się zebrać w pierwszych dniach marca b. r.

Zamierzone zebranie próbek z całego kraju nie będzie wystawą nasion w ścisłem tego słowa znaczeniu, — ale będzie raczej zapoznaniem rolników, potrzebujących nasion, z miejscami produkcyi tychże w kraju.

Tym sposobem pragnie Komitet ułatwić zarówno sprzedaż, jak i nabycie doborowych nasion rolniczych i leśnych w kraju produkowanych — i spodziewa się, że producenci licznemi nadsyłkami przyczynią się do wyrobienia przekonania, „że bardzo wiele nasion (jeżeli nie większość) znaleźć można w kraju, bez uciekania się do zagranicznych handlarzy“.

Targowica bydła rogatego w Preszburgu, konkurująca z targowicą w Wiedniu, zostanie według wszelkiego prawdopodobieństwa stanowczo zamknięta dnia 27 b. m. Owa targowica powstała za staraniem przekupniów i bogatych rzeźników wiedeńskich, którzy doznawszy w nowych przepisach targowych ograniczenia w wyzyskiwaniu producentów z jednej, a drobniejszych rzeźników z drugiej strony, urządzili przy pomocy rządu węgierskiego osobną targowicę na granicy w Preszburgu. Wiedeń na tem nic nie stracił, ceny mięsa bowiem spadły znacznie niżej; dla dostawców bydła i dla rzeźników było z tem również lepiej.

Mimo to tak rada gminna, jak i wielu interesowanych walczyło przeciw nowemu urządzeniu, obowiązującemu na targowicy. Skutkiem tego przyszło do zmian kontraktu z Towarzystwem dyskontowem, które utrzymuje kasę targową i dostarcza kredytu, zaraz dopuszczono do pośrednictwa w sprzedaży i kupnie wszystkich, przez strony interesowane upoważnionych. Odtąd komisanci opuścili targowicę preszburską, a wielcy dostawcy mimo zabiegów nie przystali na przydłużenie zobowiązania co do dostawy bydła do Preszburga, i oni bowiem wolą wysyłać swój towar wprost na miejsce głównej konsumpcyi. W ten sposób Wiedeń stanie się znowu jedynym regulatorem ceny i nie będzie w tem nic złego, jeżeli spekulanci nie zawładną w nim tak, jak to było przed uregulowaniem stosunków targowych.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 16 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	740 7 mm	740 0 mm	738,3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—0°,3	— 3°,2	+2° 8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 1	ENE 1	NE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	81%	89%	74%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	0	0	1

Ostatnie wiadomości.

Z gubernii siedleckiej piszą do *Dziennika Poznańskiego*:

„Chociaż unitów obecnie już nie wywożą do gubernii orenburskiej, prześladowania nie ustają. Tak zwane u nas śluby krakowskie są powodem do licznych procesów. Rząd rosyjski ślubów tych nie uznając za legalne, wprowadza zamęt do stosunków rodzinnych. Małżonków rozłącza, skazując ich przytem na płacenie dość znacznej kontrybucyi, a nawet zsyłkę. Dzieci zrodzone z z takich małżeństw uważają się za nieprawe.

„Rozpoczęły się już spełniać i groźby władz, że ci Unici, którzy nie rozłączą się z żonami, zostaną skazani na wygnanie. Wywieziono do gubernii chersońskiej urlopowanego żołnierza Małaszuka. Małaszuk po powrocie z wojska dwa lata temu brał ślub w Galicyi. Nie zważając na to, że w urlopie zapisany jako katolik, sąd skazał go na zapłacenie 200 rubli, a następnie wywieziono go do gubernii chersońskiej.

„Z gubernii orenburskiej, od znajdujących się tam na wygnaniu Unitów, nie otrzymujemy prawie żadnych wiadomości. Wiadomo tylko, że 9 z nich umarło i że reszta wymawia się od przyjęcia gruntów, jakie im rząd daje w powiecie czelabińskim w zamian za podlaskie. Dotychczas mieszkają po kilku w wioskach i miasteczkach, zostając pod dozorem policyjnym. Pieniędzy otrzymanych za grunta sprzedane na Podlasiu, nie oddają im, ale wydają dziennie na życie po 15 kopiejek na osobę dorosłą i po ośm kopiejek na dziecko.

„Michał Lewkowicz, o którym donosiliśmy, że osadzony był w cytadeli warszawskiej za to, iż wraz z Janem Klimczukiem i innymi ułatwiał księżom chrzcenie dzieci i utrzymywanie stosunków z Unitami, został zesłany do gubernii nowgorodzkiej do miasta powiatowego Kiryłow. Żona Lewkowicza niedawno umarła ze zmartwienia na Podlasiu, zostawiwszy kilkoro sierot, które nie mają ani opieki, ani środków do utrzymania. — Scisławską z tejże samej sprawy wysłano do gubernii radomskiej.“

Telegramy „Nowej Reformy“

(Prywatne.)

Lwów, 16 lutego. Gubernator podolski objeżdża z wyższego rozkazu graniczne powiaty, zarządzając naprawą dróg.

W Równie przedsięwzięto dalszą budowę koszar.

Warszawa, 16 lutego. „Słowiański komitet dobroczynności“ w Moskwie, odbył ostatniemi czasy kilka posiedzeń poświęconych wyłącznie sprawie bułgarskiej. Uchwalono wysłać do Bułgaryi dwóch delegatów *incognito*, którym rzekomo poruczono zbadać obecne stosunki i usposobienie ludu w Bułgaryi. Emisaryuszów swoich zaopatrzył „komitet“ w znaczne zasoby pieniężne, przeznaczone widocznie na cele agitacyjne.

Słychać, że Batum ma być zamienionym w port wojenny.

Wiedeń, 16 lutego. Dziś miało się odbyć posiedzenie Koła polskiego, jednakże p. Jaworski odroczył je prawdopodobnie z powodu, że rozprawy w kołowej komisyi wódczanej jeszcze się nie skończyły.

Wiedeń 16 lutego. Rokowania kartelowe prowadzone przez zarząd kolei skarbowych z towarzystwami prywatnych kolei, spełzły na niczem.

Paryż, 16 lutego. Pod patronatem ambasady rosyjskiej toruje się drogę do porozumienia bliższego między Ferrym a Floquetem w tym celu, aby Ferry w ewentualnym gabinecie Floqueta objął tekę ministerstwa spraw zagranicznych.

Rzym, 16 lutego. Dla przyspieszenia rokowań i zawarcia układu — jak słychać — papież ma wysłać do Petersburga specyalnego, zaufanego pełnomocnika.

Belgrad, 16 lutego. Nowozałożony organ stronnictwa Ristic'a (liberalnego) *Srbska Nezawismost* ogłasza program stronnictwa, który zaznacza na pierwszem miejscu, że serbski naród powinien dążyć przedewszystkiem do połączenia rozrzuconych i rozkawałkowanych krajów serbskich na półwyspie Bałkańskim w obrębie naturalnych granic etnograficznych i na podstawie praw historycznych. Dla obrony wolności państw bałkańskich, zarówno w politycznym, jak i w religijnym kierunku, należy utworzyć federacyę państw bałkańskich i równocześnie unię celną. W interesie Serbii leży pozyskać sobie sympatye wielkich mocarstw przez udowodnienie wdzięczności wobec tego państwa, które w przeszłości nie szczędziło Serbii swej pomocy. Inne punkta programu dotyczą wewnętrznych serbskich stosunków.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 16 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej hr. Taaffe przedłożył wniosek rządowy o kredycie dodatkowym w kwocie złr. 16.500 dla budżetu spraw wewnętrznych na urządzenie departamentu dla spraw asekuracyjnych z powodu wykonania ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa.

P. Herbst i towarzysze interpelowali ministra handlu, czy zamyśla w krótkim czasie zarządzić roboty wstępne, aby wyrobić sobie sąd o stopniu zniżenia taryf przewozowych na kolei Północnej zwłaszcza przy przewozie węgla.

P. Steinwender postawił wniosek o zmniejszenie podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i t. p.

Na zapytanie p. Plenera oświadczył przewodniczący komisyi legitymacyjnej, iż w kwestyi czy komisya zechce zdawać sprawę z wyboru Borelli'ego, chociaż ten mandat złożył, o ewentualnej uchwale komisyi on sam nie chce przesądzać. Jeżeli którykolwiek członek komisyi zażąda, aby się nad tą sprawą zastanowić, wówczas on nie będzie miał nic przeciw temu. — Z kolei prezydent Smolka oświadczył, że sprawozdanie o sprawdzeniu wyboru p. Auspitza postawi na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń.

Gap, (w francuskim departamencie Wyższych Alp), 16 lutego. W mowie kandydackiej, tu wczoraj wygłoszonej, rzekł Flourens, że Francya dąży do rozwoju demokracyi, a rozwój ten da się osiągnąć jedynie w pokoju. Utrwalenie republiki we Francyi jest najlepszą rękojmią dla poprawienia stosunków Francyi ze wszystkiemi narodami.

Rzym, 16 lutego. *Riforma* polemizując z dziennikami, które przypisują rządowi zamiary wojownicze, zaznacza, że od czasu zjazdu w Friedrichsruhe dotąd nic się nie wydarzyło, coby mogło obudzić podejrzenie, iż celem dążenia jest co innego, ale nie pokój.

Podczas rokowań włosko-francuskich o zawarcie traktatu handlowego, Włochy złożyły dowód bardzo wielkiej cierpliwości. Załatwienie zajścia w konsulacie francuskim we Florencyi zgadzało się pierwotnie z zapatrywaniem rządu włoskiego na tę sprawę. Nie we Włoszech pojawiały się komunikaty o różnych sprawach, niezgodne ani z istotną prawdą, ani z wymaganiami międzynarodowej grzeczności. Nie Włochy rozgłaszały różne wojskowe wieści, nieżyczliwe dla kraju sąsiedniego. Nie ze strony Włoch usiłowano za granicą stawiać przeszkody innym państwom i podkopywać podstawy międzynarodowe.

Z tego wynika, że wojny unikamy i nie będzie jej, jeżeli nie będziemy zaczepieni.

Londyn, 16 lutego. *Standard* kładzie nacisk na to, że Anglia w sprawie bułgarskiej musi trzymać się ściśle litery traktatu berlińskiego. Gdyby Rosya rozpoczęła nowe kroki dyplomatyczne w tej sprawie, wówczas traktat ten dostarczyłby przyjaciołom Bułgaryi dostatecznego usprawiedliwienia dla przeszkodzenia temu, by swoboda Bułgaryi nie dostała się na pastwę cara lub jego emisaryuszy.

Dublin, 16 lutego. Dep. Pyne ze stronnictwa Parnella skazany na trzy miesiące za mowy podżegające.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 16 lutego 1888	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	77	90
Zjednoczony dług w srebrze	79	80
Austryacka renta złota	108	65
5% austryacka renta (marcowa)	92	85
Akcye banku austro-węgierskiego	860	—
Akcye kredytowe	269	50
Londyn	126	85
srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	03½
Dukaty austryackie	5	98
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	17½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 16/2.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	107	50	108	25
Marki niemieckie za 100 mar.	61	80	62	30
20-to frankówka złota	9	98	10	0
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	—	103	—
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	90	5	93	
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	100	-	101	75
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	90	-	92	–
5% Obligi komunalne I Emis.	9[illegible]	—	101	—
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	91	–	93	—
4% „ „ „ „ II Em.	86	50	88	—
4½% „ „ „ „	93	—	94	—
5% „ „ „ „	99	50	101	—
5% „ „ „ „ z prem. 10%	99	75	101	—
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	96	50	98	
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	98	50	99	50
4% „ likwidac. „ „ 100	89	—	90	50

Lwów, dnia 15/2.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	—		281	-
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	50	101	—
4½% „ „ „ „ „ 100	92	75	93	75
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	—	—	91	50
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	90	75	92	25
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96	50	98	—
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	100	—	101	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	89	50	91	—
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	100	—	101	—

Warszawa, dnia 15/2.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	99	25	99	40
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	—	—	90	50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	-	—	98	75
5% „ „ „ II „ „ „ 100	.	—	98	—
5% „ „ „ III „ „ „ 100	—	—	97	50
5% „ „ „ V „ „ „ 100	--	--	97	40

Wiedeń, dnia 15/2.

Obligi długu państwa

bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	77	90	78	10
5% „ „ srebrna „ „ 100	79	20	79	40
4% „ „ złota „ „ 100	108	65	108	8
5% „ „ papier. nowa „ 100	92	95	93	15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	130		131	
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	133	75	1[illegible]4	2[illegible]
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	137	75	138	75
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	166	5	166	75
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	165	75	166	75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	96	50	96	70
5% „ papierowa „ „ 100	83	35	83	55
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	109	50	110	50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	119	—	1[illegible]9	5
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	118	50	119	-
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	122	75	123	25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	101	—	101	[illegible]
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	101	90	102	50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104	—	104	50
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104	—	104	75

Różne inne pożyczki.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	11[illegible]	50	118	
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	1[illegible]4	75	105	75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30	—	30	50
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	17	90	18	[illegible]

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	90	75	91	25
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	10[illegible]	—	[illegible]	0
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	—	—	99	—
5% „ „ „ 40-letnie . „ „ 100	96	?	97	25
4½% Boden-Credit allgem öst. „ „ 100	100	60	1[illegible]1	20
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102	—	102	50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ „ 100	—	-	—	—
4½% „ „ „ „ „ „ 100	93	-	[illegible]3	50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99	70	100	20
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101	75	102	25
4% „ „ „ „ „ 100	99	60	100	—
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103	50	104	

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą		żądają	
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	96	-	96	50
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	—	—	—	—
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	97	40	97	90
5% Koszycko-Bognm. „ 200 „ „ 100	98	5[illegible]	99	1
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	77	60	78	10
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	85	25	85	75
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	123	50	124	—
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	96	75	97	25
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	142	75	143	
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	95	25	95	75
5% Nordosty . . . „ 300 „ „ 100	94	25	95	75

Losy.

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	8	60	8	80
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	176	25	176	75
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	50	--	50	50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117	—	118	—
Krakowskie . . . „ 20 „ w. a.	17	50	18	25
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	53	25	5[illegible]	5
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	16	70	17	--
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11	60	12	
Rudolfa . . . . „ 10 „ w. a.	20	--	20	50
Stanisławowskie . . . „ 20 „ w. a.	—	-	-	—
4½% Tryesteńskie . . „ 100 „ m. k.	137	50	139	—
4% „ . . „ 50 „ w. a.	70	50	—	—

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank . . . . na 200 złr.	100	-	100	50
5 —	Bankverein Wiener . . „ 100 „	8[illegible]	25	8[illegible]	75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	26[illegible]	2	269	[illegible]
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	271	50	272	—
25·25	Laenderbank . . . . „ 200 „	204	50	204	75
38·60	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	861	-	863	—
—·—	Unionbank . . . . „ 100 „	190	--	190	50
21·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	—			

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10·—	Alföld-Fiuma . . . na 200 złr.	172	—	173	-
136·25	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2440		2450	—
10·50	Karola Ludwika . . . „ 210 „	191	5	192	—
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	207	60	208	30
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	136	50	137	—
9·50	Rudolfa . . . . „ 200 „	178	50	179	--
9·94	Siedmiogrodzkie . . „ 200 „	169	—	170	-
25 fr.	Staatseisenbahn . . „ 200 „	214	50	214	75
5 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	79	75	80	25
16·25	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	344	-	346	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5	98	6	—
20-to Frankówki . . . „ „	10	03	10	04
20-to Markówki . . . „ „	12	42	12	44
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10	36	10	38
Funty szterlingi . . . . „ „	12	65	12	70
Banknoty włoskie . . . . „ „	49	05	49	15
Ruble papierowe . . . za 100 sztuk	107	50	108	—

Wysprzedaję

STARĄ MALAGĘ

litr po

1 złr. 80 centów

przy odbiorze większej ilości taniej.

Edward Radler,
aptekarz.
276 1 5
Kraków, Rynek główny, Nr. 13.

SADZONKI i NASIONA LEŚNE

przesyła za zaliczką

leśnictwo Zassów pod Czarną.

Dwuletni **Crategus** (biała Cierń na żywopłoty) po 3 **złr. 50 centów.**

Akacya, olszyna, dębina, brzezina jaslonina po 2 złr. 50 centów.

Dwuletnia **sosna 1 złr., świerk 1 złr. 60 ct., modrzew 2 złr.**

Jednoroczna **sosna, świerk i modrzew po 70 ct.**

Wszystko za 1000 sztuk.

Drobne **jabłonki i gruszki po 1 złr., leszczyna 2 złr. 50 ct. za 100 sztuk.**

Nasienie **sosny 1 złr. 60 ct., świerka 65 ct., modrzewia 75 ct.** 277 1 15

Agent

do zbierania ogłoszeń w Krakowie i innych miastach potrzebny jest zaraz.

Zgłoszenia listownie do **Wydawnictwa „Turysty“ w Tarnowie.** 280 1 3

TRAWĘ MIODOWĄ

(holcus lanatus)

własnej produkcyi świeżą i pewną sprzedaje **Zarząd dóbr Ubrzeż** poczta **Łapanów** po **4 złr. za korzec** wraz z workiem i wolną odstawą do kolei. — Przy wzięciu naraz 10 korcy jedenasty dodaje się bezpłatnie. Uprasza się wprost adresować, gdyż Zarząd nie utrzymuje składów. 281 1 10

Osoba średniego wieku, dobrze wychowana, mówiąca po polsku i niemiecku, znająca się dobrze na zarządzie domu i kuchni, krawieczyźnie i szyciu bielizny, oraz robotach ręcznych, poszukuje miejsca w domu wyższym za wychowawczynię od 1 do 3 dzieci, lub zarządu domu. Wiadomości udzieli Wny **Leopold Kotlarski w Żywcu.** 282 1

Do wydzierżawienia

każdego czasu i pod bardzo przystępnemi warunkami

lokal na restauracyę w „Hotelu Victoria“ w Krakowie.

Bliższa wiadomość u właściciela hotelu. 283 1 6

EKSTRAKT SŁODOWY

wyrobu

J. Trąbczyńskiego
w Winiarach pod Kaliszem

jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej Krakowskiej zaszczycony medalami**, oraz na **Wystawie Higienicznej w Warszawie listem pochwalnym.** 13 20 0

Cena 60 centów.

Dostać można we wszystkich aptekach.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub stwardnieniach [illegible], przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemoroidach. Cena flaszeczki wraz z przepisem 35 centów austr., podwójnego 60 ct. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi. Krople Maryocelskie nie są środkiem tajemnym. Części składowe podane są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia w wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokroć fałszowane i naśladowane. W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka być w czerwone, zapakowane pudełko opatrzone znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis użycia, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier).

Prawdziwe do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp. E. Radlera, F. Galewskiego, P. Krokiewicza, W. Redyka, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie** w apt. A. Mirronowicza; **w Białej** w apt. E. Kalera i J. Kolassa; **w Bochni** w apt. M. Gatty; **w Brzesku** w apt. W. Jangczka; **w Chrzanowie** w apt. Sperysza; **w Dobczycach** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie** w apt. K. Iulszyckiego; **w Kamionce Strumiłowej** w apt. K. Piepea; **w Kentach** w apt. E. Sokalskiego; **w Lipnicy** w apt. A. Fuchsa; **w Limanowy** w apt. W. A. Zubrzycki; **w Myślenicach** w apt. W. Gumińskiego; **w Niepołomicach** w apt. J. Tichy; **w Pilźnie** w apt. Z. Czajki; **w Radomyślu** w apt. Masłowskiego; **w Starym Sączu** w apt. Matusińskiego; **w Nowym Sączu** w apt. Jakubowskiego i W. Filipka; **w Suchy** w apt. K. Czerniękiego; **w Szczurowy** w apt. W. Heinza; **w Tarnowie** w apt. W. L. Chodaczkiego, E. Rauch w Adlera (apteka Engla); **w Wieliczce** w apt. B. Mieczińskiego; **w Wojniczu** w apt. Nodzyńskiego; **w Wilamowicach** w apt. F. Schneydera; **w Zakliczynie** w apt. Kromkay; **w Żywcu** w apt. Grafa i Herdlieżki. 126 5 52

W. Stachowicz

Krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny, L. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.
162 21 30

Pierwsza

Pracownia artystyczno-drzeworytnicza WILHELMA SMOLKI

w BUDAPESZCIE

(VII. Kertész utcza 25 sz.)

przyjmuje do wykonania wszelkiego rodzaju klisze na drzewie i cynku do gazet, cenników i t. p. ogłoszeń. przyjmuje i wykonywa szkice i rysunki do winiet i etykiet i **wysyła czysto, artystycznie i punktualnie** wykończone klisze w jak najkrótszym czasie za zaliczką pocztową.

Korespondencya w polskim języku. 135 5 5

MALAGA Z REBARBARUM

wyrobu

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw wszelkim cierpieniom żołądkowym i wątrobianym. Przy wzdęciach, niestrawności, obstrukcyi, hemoroidach i kongestyach środek ten najznakomitsze wywiera skutki.

Główny skład w aptece pod „złotym słoniem“

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Cena butelki 1 złr. 50 cnt., podwójnej 2 złr. 50 cnt.

Skład **dla Krakowa** w aptece Wgo **E. Stockmara, ulica Grodzka.**

Broszurki o winach leczniczych, oraz wykaz świadectw o skuteczności tychże wysyła bezpłatnie na żądanie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 103 9 0

CHOROBY ŻOŁĄDKA

WINO Z PEPSYNĄ BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*

Pepsyna « BOUDAULT » potwierdzona przez Akademią medyczną paryską, nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W Paryżu: **Hottot-Boudault,** 7, Avenue Victoria. 112 24 0

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK.

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle. Szczotki itd.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie Rynek Nr. 32.

SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,

wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,

Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.

Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,

Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.

PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.

Liście papierowe i batystowe. Papiery kolorowe i Bibułki w najlepszych gatunkach.

Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,

Papiery i Płótno introligatorskie,

WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.

Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 2019 292 300

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

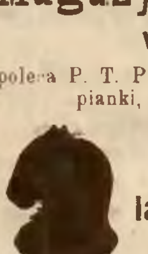
Handel założony 1774 roku.

JAN BAJER

Magazyn i Fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, Nr. 13,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów, jako to:



cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badeńskie i z jaśminu,

cygarniczki, fajki piankowe,

laski, kije bilardowe, szachy, arcaby, domina i t. d.

Wszelkie przybory do bilardów.

Wielki wybór portmonetek,

Kręgle, kule, krikiety.

Za dobry gust, rzetelne wykonanie i przystępne ceny ręczy.

Skład kas ogniotrwałych. 201 7 0

MAGAZYN JÓZEFA RUDNICKIEGO

w Krakowie

w Rynku głównym, w Hotelu Drezdeńskim,

poleca Szan. P. T. Publiczności

Rękawiczki

kozłowe, stębnowane, duńskie, szwedzkie, cangurowe, do powożenia, sarnie, glancowne, jedwabne, kortowe, włóczkowe, bawełniane.

Kufry

skórzane, drewniane, płócienne, torby ręczne z przyrządami, necessery mniejsze i większe, płótna i paski do rzeczy, pledy, kapelusze, czapki, płaszcze gumowe, parasole, lusterka, grzebienie, szczotki.

Kaftaniki

kozłowe, jelonkowe, sarnie, prześcieradła, poduszki, kamizelki, kamasze skórzane, pantofle, kurtki do polowania, haweloki, płaszcze od prochu, baszłyki, trzewiki futrzane.

Szlafroki męskie

z wełny Hymalaya, bardzo lekkie i ciepłe, takież same pantofle męskie, damskie i dziecinne.

Koszule

jedwabne, płócienne, kretonowe, oxfordowe, szyrtingowe nocne, kołnierzyki, mankiety, chustki, skarpetki, szelki, spinki

Portmonety,

pugilaresy, cygarówki, tytonierki, cygaretnice, wizytierki, woreczki, necesserki kieszonkowe etuis, kieszenie skórzane na pieniądze, pilniki, szczoteczki do ust, wyroby ze skóry, drzewa, słoniowej kości i szyldkretu.

Pończochy

damskie jedwabne kolorowe, czarne, szkockie, niciane, kamasze włóczkowe i kortowe, kamizelki wełniane z rękawami, zarękawki.

Bieliznę trykotową

oryginalną i systemu **Dra Jaegera** po cenach ściśle fabrycznych.

Krawatki męskie modne w największym wyborze.

Perfumerye, wody toaletowe i mydła

z fabryki **ED. PINAUD w Paryżu i I. et E. ATKINSON w Londynie.**

Nowość! **Perfumy skrystalizowane w ołówkach**

z fabryki L. Legrand w Paryżu.

Komisowy skład kart do gry. 171 16 0

„Światełko“

pismo illustrowane dla dzieci i młodzieży

wychodzi we Lwowie 8 razy w miesiącu.

Prenumerata roczna już z przesyłką pocztową 4 złr., kwartalnie 1 złr.

Adres: **„Światełko“, Lwów, ul. Kopernika, L. 28.** 265 3 3

Wysprzedaż

złotych i srebrnych haftów podolskich

z opuszczeniem **25%**,

kilimków, weret i innych wyrobów ludowych z opuszczeniem **15%**

w składzie płócien krajowych

M. Kulczykowskiej

w Krakowie, hotel Saski, ul. Sławkowska.

PŁÓTNA 266 3 0

nie należą do wysprzedaży.

Pokrywacze dachów papą i blachą żelazną

znajdą zatrudnienie.

Wiadomość: **Kosydarski, Rynek główny.** 169 20 20

Bardzo ważne dla Pań!

Nauki kroju sukien damskich,

opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Korsidem, w koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein“**, gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.

Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 1996 10 12

Stare, sławne, prawdziwe

Krople żołądkowe ś. Jakóba

Bosych mnichów.



Do zupełnego i pewnego wyleczenia cierpień żołądka i nerwów, nawet takich, na które wszystkie inne dotąd używane środki nie skutkowały, szczególnie katarów żołądka, kurczów, kolki, bicia serca, bólu głowy itp., po cenie **60 ct.** za mniejszą flaszkę, a **złr. 1·20** za większą.

Do nabycia w Krakowie w aptekach: W. Redyka, Ernesta Stockmera, Piotra Krokiewicza, J. Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego; w Tarnowie u M. Adlera i H. Kijasa. 88 5 26

Hotel Narodowy

w Krakowie

jest do sprzedania lub zamiany na majątek ziemski.

Wiadomość u właściciela w miejscu osobiście lub listownie. 255 2 3

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODKIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuski, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadając równocześnie własności Jodu i Żelaza, pigułki te służą wyłącznie, we wszystkich rodzajach cierpień skrofulicznej (*suchoty, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (*bladaczce*), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymaniu zupełnem lub utrudnionem regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczysty lub zepsuty żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda**, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niżej umieszczony położony w spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, rue Bonaparte, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

216 3 0

Osoba wykształcona

w średnim wieku, obznajomiona dokładnie z prowadzeniem wiejskiego gospodarstwa i mogąca w tym względzie wyręczyć zupełnie panią domu, poszukuje miejsca pod bardzo skromnemi warunkami jako zarządczyni domu, bona do dzieci lub jako towarzyszka.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem **B. P.** poste restante **Tuchów.** 248 3 3

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Łubinu niebieskiego

100 m. ctn. po cenie **4 złr. 50 c. za 100 kilo z workiem** i dostawą do kolei Dębicy, ma do sprzedania **Zarząd dóbr w Paszczynie p. Dębica.** 225 5 7

MASŁO

doskonałe kuchenne po 4 złr. 70 ct., niesolone, deserowe po 5 złr. w 5-kil. paczkach z opakowaniem i franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 84 5 0

Zimnicę uchyla pewnie i szybko od dawna znana Dra Warburga **Tynktura przeciw zimnicy.** Jedynie prawdziwa na składzie w aptece Henryka Blumenfelda we Lwowie. — Cena 35 centów 98 10

J. PRZEWORSKI

właściciel składów węgla Brzęczkowskiego

w Krakowie

przy ulicy Pawiej

połączył swe składy torem kolejowym ze stacyą kolei Północnej cesarza Ferdynanda i poleca nadal dotychczasowym względom Szan. P. T. Publiczności

prawdziwy

Węgiel Brzęczkowski i Mysłowicki

oraz wszelkie inne gatunki dla fabryk.

Węgla zawsze dostać można w pełnych wagonach, jakoteż i w mniejszych ilościach w składzie przy ulicy Pawiej po umiarkowanych cenach.

Zwracam uwagę, że nadużywając mojej firmy, chodzą po domach fałszywi agenci, którzy w moiem imieniu sprzedaż węgla ofiarują, oświadczam, iż żadnych agentów nigdy i nigdzie nie posyłam, a sprzedaże uskuteczniam wyłącznie w moich składach przy ulicy Pawiej. 191 14 31

Na podstawie zaufania,

jakie posiada nasz kotwiczny Pain-Expeller od lat 20, ośmielamy się zaprosić niniejszem do próby i tych, którzy jeszcze nie znają tego znakomitego i ulubionego środka domowego. Nie jest to żaden środek tajemny, a tylko ściśle realny, umiejętnie zestawiony preparat zasługujący na to wcale, aby go polecano wszystkim cierpiącym na **reumatyzm lub podagrę**, jako środek skuteczny przeciwko powszechnym słabościom. — Jak bardzo ten środek zasługuje na zupełne zaufanie najlepiej udowodni to okoliczność, że wielu chorych, przepróbowawszy wszelkie pompatycznie zachwalane środki, **przecież w końcu powrócili do wypróbowanego Pain-Expellera**; albowiem przekonali się oni przez doświadczenie, że nacieranie nim [illegible] na **darcie, łamanie itd.**, jakoteż **bole zębów, głowy, krzyżów, kłucie w boku itd.** najprędzej usuwa [illegible] Pain-Expellerem. **Umiarkowana cena 40 ct.**, 70 ct. [illegible] czyni go przystępnym i dla niezamożnych, a liczne szczegółowe wyleczenia służą rękojmią, że się nie wyda pieniędzy na darmo. Jednakże przestrzegać się należy naśladowań i uważać na prawdziwy jedynie Pain-Expeller **ze znakiem kotwicy.** Można go dostać we wszystkich aptekach, a główny skład znajduje się w Pradze, w aptece pod Złotym lwem. F. Ad. Richter & Cie. we Wiedniu. 21 11 23

JAN IHNATOWICZ

poleca

wyśmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli,

wyszczególnione za swe znakomite własności

7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Mydło do golenia brody 25 ct.
Mydło migdałowe 10, 20 i 25 ct.
Mydło kokosowe, białe do rąk, 10 i 20 ct
Mydło palmowe, żółte 6, 12, 18 i 20 ct.
Mydło grysikowe, wyśmienite do twarzy i rąk, 40 ct.
Mydło żółtkowe, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 30 ct.
Mydło ziołowe, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite 25 ct.
Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 30 ct.
Mydło paczułowe, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane 30 ct.
Mydło różane, najprzedniejsze 40 i 80 ct.
Mydło oliwne dla dzieci 36 ct.
Mydło z igieł sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 70 ct.
Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność 30 ct.
Mydło fijołkowe, przyjemnej woni 45 ct.
Mydło kosmetyczne, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy prywraca świeżość i białość 60 ct.
Mydło hygieniczne przetłuszczone, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy 70 ct.
Mydło ryżowe, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy i rękach 60 c.
Mydło glicerynowe, białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się 30 ct.
Mydło glicerynowe przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 i 40 ct.
Mydło glicerynowe płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka 40 ct.
Mydło piaskowe, do mycia rąk, 15 i 25 ct.
Mydło pumeksowe, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchowych 50 ct.
Mydło tymulowe znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów 15 ct.
Mydło karbolowe, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia się od zakażenia 20 ct.
Mydło siarkowe, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze 25 ct.
Mydło benzesowe, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych 25 ct.
Mydło kamforowe, uśmierza świędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk 25 ct.
Mydło miodowe, do wydelikatnienia rąk, kawałek 10 ct.
Mydło mieszczańskie, znakomite, 10 ct.
Mydło smołowe, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.
Mydło smołowo-glicerynowe, miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek 30 ct. 93 47 0

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych ul. Kopernika, l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. **W Krakowie** Sukiennice, l. 20 **W Czerniowcach** Rynek, l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Ten **Syrup czyszczący i wzmacniający** o smaku przyjemnym, składzie czysto roślinnym, został uznany w r. 1778 przez dawne Królewskie Towarzystwo lekarskie, jako też dekretem z r. XIII. Leczy wszelkie choroby, pochodzące z nieczystości krwi: **skrofulozę, wyprysk** (eczema), **łuszczyce** (psoriasis), **pryszcze** (herpes), **liszaj** (lichen), **impetigo, dnę i gościec.** Z powodu swych własności rozwalniających, ułatwiających trawienie i wydzielanie moczu i potu, pobudza czynności odżywcze, wzmacnia trawienie i wydala pierwiastki chorobotwórcze, tak jady, jak i pasożyty. 113 24 0

W Paryżu u aptekarza **J. FERRE,** 102, Rue Richelieu, i nast. BOYVEAU-LAFFECTEUR.

MAGAZYN NOWOŚCI

Filipa Eile

w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, Nr. 6,

utrzymuje na składzie

wielki wybór biżuteryj, perfumeryj i mydeł, lornetek, dalekowidzów, scyzoryków, neceserek,

przybory do palenia, tutki „**Houblon**“, również **ceraty, bieliznę męską, krawatki, kaftaniki trykotowe** według systemu Prof. Dra **Jaegera**, specyały wyrobów gumowych, aparata chirurgiczne, **artykuły do podróży**, oraz wszelkie przedmioty, wchodzące w zakres składu galanteryjnego i norymberskiego

po cenach nader niskich. 75 43 50

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.